Mieszkańcy nie chcą śmieci przy cmentarzu. Czy burmistrz im pomoże?
Burmistrz Jerzy Rębek

strona 3

Agnieszka Włoszek, dyr. MOSIR, zaprasza na Dzień Dziecka

strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

25 - 31 maja 2021 r.
nr 21 (933) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Laureaci Złotej Odznaki Honorowej

Odznaczenia dla aktywnych seniorów

strona 23

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Jacek Janowski, samorządowiec, dziennikarz, przedsiębiorca, pielgrzym, zaangażowany w działalność Ruchu Światło-Życie i Odnowę w Duchu Świętym

Jacek Janowski zmarł w dniu pogrzebu swojej mamy

STRONA 4

„Pani Ola zdążyła się już wstawić za synem u Boga"

„Nigdy nie zabiegał o poklask, rozgłos. Był zawsze sobą". Miał zaledwie 57 lat. Jego mszę św. pogrzebową koncelebrowało kilkunastu kapłanów, żegnały go tłumy radzyniaków.

Aleksandra Janowska, mama Jacka. „W dniu swojego pogrzebu zabrała syna do Domu Ojca"

Ks. Jerzy Janowski, brat zmarłego Zabierasz ze sobą jakąś część naszego serca.

Paweł Janowski SDS, salwatorianin, syn Jacka Tata z mamą są już zanurzeni w miłości Boga.

2800 zł na umowę o pracę może zarobić sprzedawca w stacji paliw w Radzyniu

STRONA 6

Wbrew konstytucji wydali poczcie spisy wyborców. Są doniesienia do prokuratury

STRONA R6

Alicja poparzyła się płonącym olejem z patelni. Takie rany mają jedynie ofiary dużych pożarów

STRONA R2

Alicja w nieszczęśliwym wypadku poparzyła płonącym olejem aż 30 procent ciała

Ruszyła akcja pomocy dla rannej 20-latki z gminy Komarówka Podlaska.

Pierwszy etap ratunku to leczenie wstrząsu oparzeniowego, kolejny - przeszczepy. Czasem wymagane są operacje korekcyjne.

Krzysztof Bojarski, dyrektor SP ZOZ w Łęcznej

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem. Jego krowy wygrywały konkursy

STRONA 14

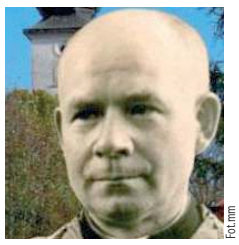

Fot.mm

Ks. Jan Poddębniak, proboszcz w Czemiernikach

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

ISSN 1899-7058
N 2448

Orlęta gryzły trawę, ale to Wisła wygrała

STR. 17

Ex-wiślak Michał Kobiałka trafił w poprzeczkę

„Redakcja Tygodnika Podhalańskiego przeprasza Państwa Mariana i Marię Agnieszkę Zakrzewskich za to, że zamieściła w numerze 53 Tygodnika Podhalańskiego z dnia 31 grudnia 2015 roku, w wydaniu papierowym i internetowym oraz w Wiadomościach Lokalnych Telewizji Tygodnika Podhalańskiego opublikowanych dnia 8 stycznia 2016 roku w serwisie YouTube nieprawdziwe informacje, jakoby ich tragicznie zmarła w dniu 30 grudnia 2015 roku, w wyniku upadku z gór, córka Agata Zakrzewska, była w ciąży. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. Beata Denis-Jastrzębska, Paweł Pełka."

PUSTAK OGRODZENIOWY
ERDOM | BRUK-BET DESIGN
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

eprasa.pl 5d3868be95

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
W wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 RADZYŃ

24wspolnota.pl

Zapaliła się cysterna z paszą dla zwierząt

Zatarło się łożysko w kole i naczepa tira stanęła w ogniu. Straty - 50 tys. zł.

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

W Stasinowie (gm. Radzyń Podlaski) zapaliła się cysterna do przewozu produktów rolnych

19 maja rano straż pożarna otrzymała zgłoszenie, że w Stasinowie (gm. Radzyń Podlaski) pali się cysterna do przewozu produktów rolnych. Rejestracja samochodu była warszawska.

Do ugaszenia płonącej naczepy samochodu ciężarowego wyjechały dwa zastępy straży z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Radzyniu.

- Po przybyciu na miejsce strażacy zastali samochód ciężarowy przewożący paszę dla zwierząt, stojący na jednym z pasów drogi. Tylna część naczepy objęta była pożarem. Kierowca znajdował się poza pojazdem. Działania zastępów JRG polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu jednego prądu wody na palącą się cysternę. Przy pomocy łopat odsunięto wysypaną z przepalonego zbiornika paszę w celu dogaszenia pożaru. Po ugaszeniu działania zakończono - informuje rzecznik komendy.

Straty oszacowano na 50 tys. zł. Jako prawdopodobną przyczynę pożaru podano zatarcie się łożyska przy kole naczepy.

mm

Wniosek był pisany ze wsparciem Kół Gospodyń Wiejskich w Czemiernikach, Bełczącu i Wygnanowie

Dwudniowy Piknik Kulinarny i święto gastronomii

Czemierniki: Gmina dostała dofinansowanie na piknik kulinarny. To nie piknik, a impreza dwudniowa za ponad 30 tys. zł, połączona z organizacją Dożynek Powiatowych.

Zapowiada się, że w tym roku w wakacje w Czemiernikach będzie hucznie, gwarnie, a przy tym smacznie. Gmina będzie gospodarzem dożynek powiatowych, ale to nie jedyna większa impreza.

13 maja władze dostały pozytywną ocenę wniosku „Piknik kulinarny w Gminie Czemierniki" z naboru do dwuletniego planu operacyjnego Krajowy System Obszarów Wiejskich i otrzymały 31 tys. 680 zł dofinansowania.

Wniosek był pisany ze wsparciem Kół Gospodyń Wiejskich w Czemiernikach, Bełczącu i Wygnanowie.

Piknik Kulinarny, plan:

Wydarzenie będzie trwało dwa dni, 28 i 29 sierpnia.

Pierwszego dnia zostaną przeprowadzone warsztaty kulinarne, podczas których uczestnicy będą zdobywali wiedzę na temat zwyczajów i sztuki przyrządzania potraw tradycyjnych.

- Mamy nadzieję, że dzięki warsztatom kulinarnym uczestnicy zdobędą wiedzę w zakresie przyrządzania potraw tradycyjnych z wykorzystaniem produktów pochodzących z lokalnych gospodarstw - podkreśla Anna Kusyk, pracownik urzędu.

31 680 zł
to dotacja na „Piknik kulinarny w Gminie Czemierniki"

Podczas drugiego dnia pikniku będzie wielka degustacja potraw przygotowanych podczas warsztatów, a także pokaz kulinarny profesjonalnego kucharza wraz z poczęstunkiem dla wszystkich uczestników imprezy plenerowej.

Monika Mackiewicz

Ulan: Natalia Dyjak z nagrodami

Fot. GOK Ulan-Majorat

Natalia Dyjak znalazła się w gronie nagrodzonych Regionalnego Konkursu Literacko-Fotograficznego inspirowanego twórczością Tadeusza Różewicza. Podopieczna GOK-u zdobyła niedawno nagrodę publiczności w konkursie piosenki angielskiej „I can be a star 2021 online". Zdobyła w nim także 2. miejsce w kategorii młodzieżowej

NEKROLOGI

Jacek Janowski,
57 lat
zm. 18 maja, Radzyń

Helena Chudek,
90 lat
zm. 19 maja, Radzyń

Kazimierz Karwowski,
84 lata
zm. 19 maja, Radzyń

Henryk Koczkodaj,
74 lata
zm. 20 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Liczba Tygodnia

11

tyle ton śmieci zebrano 15 maja podczas „Ulańskiego sprzątania gminy".

Co najczęściej znajdowali wolontariusze? Tysiące butelek ze szkła i plastiku, zużyte meble, części samochodowe, opony, odpady poremontowe, kable elektryczne, papę czy nawet eternit, opakowania po fast foodach.

Z przydrożnego rowu w gm. Ulan-Majorat wydobyto także trzy telewizory i ekspres do kawy.

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	5,25	5,59	5,19	2,44
Moya ul. Wisznicka	5,23	5,65	5,17	2,40
BP ul. Budowlanych	5,28	5,65	5,23	2,44
PKS w Radzyniu	-	-	**4,87**	-
Shell Paszki	**5,34**	**5,67**	**5,28**	**2,54**
PHU Jarek ul. Wisznicka	**5,15**	-	5,09	-
Euro-Trans ul. Warszawska	5,25	-	5,20	2,39
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	5,28	**5,58**	5,19	2,49
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	5,20	-	5,05	**2,35**
Demo - Car	5,20		5,10	**2,35**

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub ... 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub ... 352 84 61
Cieplne ... 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska ... 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo ... 352 74 00
Urząd Miasta ... 352 80 70
PUP ... 352 93 80
Skarbowy ... 352 11 09
ZUS ... 352 92 60
KRUS ... 352 07 51
ARiMR ... 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy ... 313 30 11
Poczta Radzyń ... 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ... (81) 857 42 08
Czemierniki ... 351 30 03
Kąkolewnica ... 372 20 10
Komarówka ... 353 50 04
Radzyń ... 413 18 00
Ulan-Majorat ... 351 80 69
Wohyń ... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. ... 352 74 15
SANEPID ... 352 74 16
Weterynaryjna ... 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli ... 353 03 64
Białka ... 352 51 05
Czemierniki ... 351 30 39
Komarówka Podlaska ... 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. ... 372-21-01
Suchowola ... 353 03 67
Wohyń ... 353 00 17

eprasa.pl 5d3868be95

Jest proste rozwiązanie, ale tu nic nie jest proste

Mieszkańcy domów przy starym cmentarzu nie chcą widoku na śmieci i ubikację

Administratorzy cmentarzy po podwyżkach śmieciowych płacą bardzo duże pieniądze za odbiór odpadów. Apelują, by ludzie nie dorzucali do kontenerów swoich prywatnych odpadów. A to jest nagminny proceder. Na zdjęciu widać oparte o kontener elementy rozebranego samochodu

Radzyńska brama cmentarna, którą przechodzą kondukty żałobników, w otoczeniu kontenerów na śmieci i przenośnej ubikacji

- Wiecznie przepełnione zbiorniki, które widać z daleka. Stoją przy samym wejściu na cmentarz, a obok wyeksponowany TOI TOI. To wstyd. Jak czują się żałobnicy, kiedy muszą przechodzić obok przewalających się śmieci? - pyta poruszona mieszkanka Radzynia, mieszkająca w sąsiedztwie cmentarza parafialnego.

– My, mieszkańcy sąsiednich ulic, wstydzimy się tego widoku przy naszych posesjach, ale powinien to być też wstyd dla miasta. Przecież to cmentarz parafialny, najstarsza nekropolia radzyńska, zabytkowa, miejsce, na które przybywa mnóstwo ludzi z całej Polski, nawet z zagranicy. A to miejsce jest wiecznie brzydkie. Może dla turysty, który przyjedzie raz i nie za dobrze pomyśli o administratorach tego miejsca, ta sprawa ma trzeciorzędne znaczenie, ale my tam mieszkamy. Z tych śmietników wiatr stale wywiewa śmieci, fragmenty wieńców, plastikowe kwiaty, folie. Koło cmentarza jest brudno, jest nam po prostu wstyd, bo to dla nas bliskie miejsce, z którym się utożsamiamy. Nie jest to tylko nekropolia, ale część miasta, w której żyjemy – mówi nam rozżalona radzynianka.

Smętny, codzienny widok

Kobieta żali się i szuka wsparcia w prasie, ponieważ zgłaszała ten problem w różnych instytucjach, ale rozwiązania nie widać. Tymczasem sytuacja tylko się pogarsza.

– Nasz dojazd do domu, codzienny, wiecznie łączy się z oglądaniem wysypujących się śmieci ze śmietników, z przepełnionych, rdzawych kontenerów. Czy te śmietniki nie mogą być naprawdę usytuowane w miejscach bardziej ustronnych? Może przy parkingu, gdzie jest większy plac, a nie tu, zaraz przy głównym wejściu na cmentarz?

Mężczyzna, który sprzedaje przy nekropolii znicze i kwiaty już od ponad 10 lat, przyznaje:

– Zawsze tak było i nikt nie miał uwag, ludzie się przyzwyczaili. Ale może faktycznie byłoby ładniej, gdyby te kontenery czymś zasłonić – przyznaje.

Wystarczy obudować śmietnik

– Przecież my dbamy o posesje, chcemy, by było ładnie, przyjemnie, naprawdę jest nam przykro, że sprawa, która jest prosta do załatwienia, nie może być po ludzku rozwiązana. Wystarczy dobra wola, trochę chęci, trochę pieniędzy na zbudowanie np. ogrodzenia z cegły, przypominającego cmentarne. Mur wtopi się w tło, nie będzie to tak rażąco widoczne – szuka rozwiązania nasz Czytelniczka.

Najpierw trzeba zgody właściciela

Czy jest szansa na zmianę lokalizacji śmietnika, obudowanie go, przesunięcie ubikacji w ustronne miejsce? Zapytaliśmy o to administratora cmentarza, czyli proboszcza parafii Trójcy Świętej i Urząd Miasta w Radzyniu Podlaskim.

Fot. Grzegorz Rekiel

Jerzy Rębek, burmistrz
Miasto prowadzi proces komunalizacji tego terenu, dopiero po jego zakończeniu będzie można przystąpić do jakichkolwiek prac

Ks. Krzysztof Pawelec przyznaje, że sprawa jest warta rozwiązania i ma wolę współpracy, jednak jego administracja cmentarzem kończy się na ogrodzeniu.

Budować można tylko na swoim

Burmistrz Jerzy Rębek wyjaśnia, że najbliższe okolice cmentarza (włącznie z okalającymi cmentarz drogami) nie należą do miasta, ale są własnością Skarbu Państwa. W związku z tym miasto nie ma prawa nic tam zbudować. Stan taki trwa od dziesięcioleci.

– Miasto prowadzi proces komunalizacji tego terenu, dopiero po jego zakończeniu będzie można przystąpić do jakichkolwiek prac – stwierdza burmistrz.

Monika Mackiewicz

Powiat buduje i planuje. Ruszają remonty dróg

W tym roku na kilku drogach powiatu radzyńskiego należy spodziewać się ruchu wahadłowego. Szykuje się wiele oczekiwanych inwestycji.

Powiat uzyskał na remont dróg z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych 31,5 mln zł.

- To nie jest sukces starosty, ale całego samorządu, mieszkańców Zabiela, Paszk, Branicy, Wohynia, Marynina, Płudów, Głównego, Białki. Trzy inwestycje drogowe, które biegną przez te miejscowości, zmienią naprawdę obraz radzyńskich dróg - zapewniał na ostatniej sesji rady powiatu starosta Szczepan Niebrzegowski.

Budowa ma być zakończona do wiosny przyszłego roku. Czas wykonania: 11 miesięcy.

To nie wszystko. Starostwo przygotowuje projekty drogowe na kolejne rozdanie. Chodzi o ciągi drogowe Borki – Stara Wieś – Bełcząc; Główne – Gąsiory – Stok i Kopina – Wohyń – Bezwola.

Powiat, jeżeli będzie taka możliwość, ma zamiar aplikować o pieniądze na remont ul. Wyszyńskiego w Radzyniu (od ronda przy Lidlu do ronda przy Tesco). Projekt opiewa na 1 mln 800 tys. zł. W planach jest położenie dwóch ciągów rowerowych po obu stronach drogi.

Na przełomie roku, w porozumieniu z burmistrzem Radzynia Jerzym Rębkiem, planowane jest stworzenie kompleksowego projektu na ul. Warszawską, od nadleśnictwa do kościoła Trójcy Świętej. Remont miałby być liczony w układzie 50 na 50, czyli po połowie kosztów ze strony każdego z samorządów.

mm

Starostwo w rękach firmy „POL-BUD"

Przez dziewięć miesięcy budynek Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim przy ul. Potockiego będzie modernizowany.

Powiat zawarł umowę z Firmą „POL-BUD" Jacek Poleszak, która wygrała przetarg na wykonanie termomodernizacji: m.in. docieplenia elewacji i dachu, wymianę stolarki, instalacji CO, oświetlenia oraz montaż instalacji wentylacji mechanicznej.

Etap drugi będzie dotyczył remontu pomieszczeń biurowych.

Całkowity koszt modernizacji siedziby Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim to 1 mln 300 tys. zł

Całkowity koszt modernizacji to 1 mln 300 tys. zł.

mm

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 5d3868be95

Samorządowiec, pielgrzym, większości znany jako sprzedawca w sklepie papierniczym

Jacek Janowski - zwycięski wojownik Boga

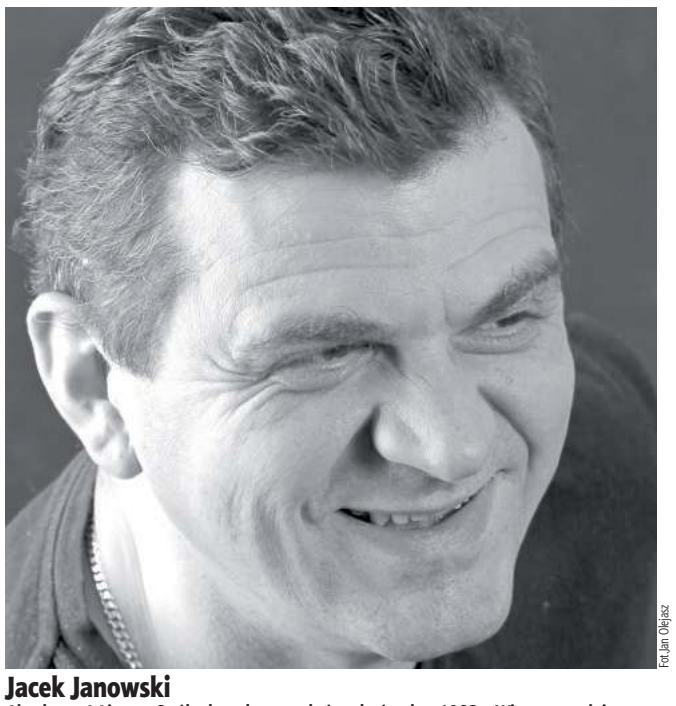

Fot.Jan Olejasz

Jacek Janowski
Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w 1982 r. Wiceprzewodniczący Rady Miasta od 24 sierpnia 2000 roku, od 24 marca 2003 r. radny. Był w Radzie Miasta dwóch kadencji. Wieloletni uczestnik Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej na Jasną Górę. Redaktor Katolickiego Radia Podlasie, działał w parafialnej Grupie Żywego Słowa „Logos".

Fot.MO

Jacka Janowskiego żegnali przyjaciele, koledzy, bliżsi i dalsi znajomi. Wielu wspominało jego piękny głos, słyszany podczas czuwań modlitewnych w kościele Św. Trójcy, zaangażowanie Jacka w życie wielu wspólnot: Ruchu Światło-Życie, Odnowę w Duchu Świętym...

Fot.I Wlizło

Jacek Janowski zmarł w dniu pogrzebu jego mamy, Aleksandry Janowskiej. - Pani Ola zdążyła się już wstawić u Boga... i w dniu swojego pogrzebu zabrała do Ojca swojego syna - napisał na Facebooku przyjaciel rodziny Janusz Wlizło

Fot.podlasie24

ks. Jerzy Janowski,
brat zmarłego

Zabierasz ze sobą jakąś część naszego serca

Byłeś wierny Bogu w codziennych, zwykłych sprawach. Te zwykłe sprawy są wielkością Twego życia. Te małe czyny, które wykonywałeś jako ojciec, brat, dziadek, kuzyn, kolega, obywatel, radzyniak, sprawiły, że jesteś w sercach wielu. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała, że ostatni wieczór naszego życia jest pierwszym porankiem naszej wieczności.

Fot.FB

Paweł Janowski SDS,
salwatorianin, syn śp. Jacka

Tata z mamą są już zanurzeni w miłości Boga

Po śmierci mamy, tata często słuchał płyty Agaty Budzyńskiej: „Dni człowieka są jak trawa". Godzinami. Te teksty znam na pamięć. Dedykuję je Wam - przyjaciołom i rodzinie: „I dziś, właśnie dziś, spotykam Cię, Panie na drodze. Dzięki Tobie mogę kochać, jestem szczęśliwy, jest mi dobrze". Wierzę, że te słowa dzięki Waszej modlitwie i miłości do mojego ojca dziś się spełniają.

Fot.mm

Adam Świć,
dyr. domu kultury w Kocku

Miał w sobie to „coś"

Bliskiego kolegę żegna się bardzo trudno. Za dużo wspomnień, wspólnych chwil. Nie pojedziemy już z ekipą na weekend do Lwowa, czy na dłuższą wyprawę ukraińską lub białoruską. Jacek to był dobry duch tych wyjazdów - zawsze w dobrym nastroju, który udzielał się innym. Miał w sobie to „coś", że się go po prostu lubiło. Nigdy nie narzucał się ze swoim zdaniem, nie próbował przekonywać do własnych racji. Choć np. w swojej trafnej diagnozie polskich spraw i potrzeb wyprzedzał wielu o dobrych kilka, kilkanaście lat. Będzie mi Go brakować. Już brakuje.

Fot.mp

Mateusz Orzechowski,
prezes Wydawnictwa Wspólnota

Zawsze pogodny i wyważony

W jednym z pierwszych numerów Wspólnoty przeprowadziłem wywiad z Jackiem, wówczas wiceszefem Rady Miasta. Dziś przeczytałem ten artykuł. Nudny. Bo Jacek nie parł do sporów, nie krytykował. Zawsze pogodny i wyważony. Wtedy zabiegał o próg zwalniający przy szkole „dwójce". Dziś ten próg jest... Moje wspomnienia Jacka, to miłe sercu obrazy: sylwester z kuligiem u Niego w Paszkach, fantastyczna podróż busem, którą On zorganizował po Kresach: Lwów, Kamieniec Podolski... Długie rozmowy o polityce, którą bez żalu opuścił, ale chętnie mi o niej opowiadał na zapleczu swego sklepu, z nierozłącznym papierosem w ustach. Wreszcie spotkania w Jego domu, po których u Niego nocowałem, bo jako nieradzyniak nie miałem gdzie... Wreszcie nasze wesele, na które z Gosią nie zamówiliśmy kamerzysty, ale i tak powstał wzruszający film. Nakręcił go Jacek.

Radzyń Podlaski: We wtorek, 18 maja, po ciężkiej chorobie nowotworowej zmarł Jacek Janowski. Odszedł w dniu pogrzebu swojej mamy, Aleksandry. Miał zaledwie 57 lat. Jego mszę św. pogrzebową koncelebrowało kilkunastu kapłanów, żegnały go tłumy radzyniaków.

- Pani Ola zdążyła się już wstawić u Boga... i w dniu swojego pogrzebu zabrała do Ojca swojego syna - napisał na Facebooku przyjaciel rodziny, Janusz Wlizło.

Wielu radzyniakom Jacek był znany jako właściciel sklepu papierniczego przy ul. Ostrowieckiej, a później Warszawskiej.

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem"

- Powiedziałeś mi w wieczór przed śmiercią: „Jerzyk, ty i Paweł chcecie, żebym chodził, a dla mnie pokonaniem szczytu jest dojście do łazienki, a powrót to dwa takie wysiłki" - wspominał w pogrzebowej homilii brat zmarłego, ks. Jerzy Janowski.

- Dzielnie znosiłeś chorobę, bez narzekania. Przepraszamy Cię, że śmierć, która dla Ciebie była dopełnieniem oczekiwania - dla nas była momentem walki z Bogiem, by nasza wola się stała.

Kaznodzieja powrócił wspomnieniami do rodzinnego domu. - Byłeś oczekiwaną radością rodziców. Podziwiałem Cię, gdy tata zmarł nagle, poszedłeś na zegarmistrzostwo, przejąłeś po nim zakład. Ze względu na miłość do taty, na wartość jego życia. Twoją motywacją była troska o sytuację miejsca, byt rodziny. Twoja przyjaźń z naszym sąsiadem Jankiem, nigdy się nie pokłóciliście. Wspólne wyjazdy, te małe piękne pobyty - to wspólne radowanie się było wielbieniem Boga.

„Janosik"

- Tak nazywaliśmy Jacka w liceum i oazie - wspomina koleżanka, Anna Pajdosz. - Był tam bardzo ważną osobą, świetnym organizatorem. Zapamiętałam go jako nad wiek poważnego, zdyscyplinowanego, ale radosnego chłopaka. Brał udział w strajku szkolnym w obronie krzyża, organizował modlitwę na korytarzu w czasie przerw. Wiele lat służył do mszy jako ministrant, lektor.

- Nazywaliśmy go tak trochę od nazwiska, ale Janosik to postać legendarna: sprawiedliwa, odważna, waleczna, dotrzymująca słowa. Taki był Jacek - mówiła podczas mszy św. pogrzebowej w imieniu społeczności szkolnych kolegów, Ewa Śliwińska.

Hanusia „wpadła mu w oko"

- Nigdy nie zabiegał o poklask, rozgłos. Był zawsze sobą - wspominała Śliwińska. - Może dlatego, że był synem najbardziej znanego w Radzyniu zegarmistrza, dzięki niemu byliśmy wielką całością. Po pewnym czasie, nie dało się nie zauważyć, pewna koleżanka „wpadła mu w oko". Ale miał trudny orzech do zgryzienia - była to Hanusia, córka naszego wychowawcy, prof. Paśnikowskiego, nauczyciela matematyki. Wymagało to od niego - oprócz wielkiego uczucia do Hani - wielkiego aktu odwagi. Od razu znalazł się pod „specjalnym nadzorem" profesora.

Utalentowany

- Był umysłem humanistycznym z duszą wyjątkowego artysty, człowiekiem wielu talentów. Otrzymał wiele darów od Pana Boga, których nie zakopał. Co było Jego największym darem? Wielkie, wrażliwe serce i niezwykle czuła dusza. Pięknie śpiewał, grał na gitarze. Miał aktorski, radiowy głos. Dusza towarzystwa. Reprezentował klasę we wszystkich zawodach sportowych, szanując słabszych - wspominała koleżanka z LO.

Człowiek wiary

- Pamiętam go podczas wycieczki szkolnej do Warszawy z 13 maja 1981 roku. Jechałam w tym samym autobusie, atmosfera jak to na wycieczce i nagle słyszymy w radio informacje o zamachu na papieża. Cisza, jaka wtedy nastała, nagle została przerwana spontanicznym wystąpieniem Jacka, który wezwał wszystkich do modlitwy za Ojca Świętego. Wszyscy posłusznie zaczęli pod jego przewodnictwem odmawiać różaniec i tak, modląc się, dojechaliśmy do samego Radzynia - wspomina Anna Pajdosz.

Wielu wspomina jego piękny głos, słyszany podczas czuwań modlitewnych w kościele Św. Trójcy, zaangażowanie Jacka w życie wielu wspólnot: Ruchu Światło-Życie, Odnowę w Duchu Świętym.

Żona Hanka była Jego wielką miłością

- To była potężna, piękna miłość. Dwaj synowie: Piotr i Paweł. Później straszna wiadomość, zapierająca dech: Hanka miała wypadek pod Janowem Lubelskim. Pięć tygodni czuwania przy jej szpitalnym łóżku. Byłeś tam codziennie, od rana do wieczora. Byłeś z nią w modlitwie, trosce, wreszcie śmierci... - wspominał ks. Jerzy, przypominając prośby Jacka: „Nie mów mi o żeniaczce". Ta miłość do niej trwała przez całe Twoje życie... Byłeś blisko niej, ona blisko Ciebie. Teraz jesteście razem - dodał w homilii ks. Jerzy.

- Okrutnie go los doświadczył. W wieku 35 lat zostać wdowcem, z dwójką małych synków - to jest tragedia. Teraz po latach to wiemy, kiedy jesteśmy ojcami, matkami - mówiła Śliwińska. - Musiał być ojcem i matką. Nie bez znaczenia jest pomoc jego mamy i całej rodziny. Dla swoich synów był największym autorytetem. Swojej żonie pozostał wierny do końca swoich dni. Taka miłość zdarza się w książkach albo w filmach.

Nie dał się nie lubić

- Niesamowity człowiek, zawsze ciepły i skory do rozmowy. Po prostu się go lubiło i lubi nadal. I pierwsza myśl, że spotkał kochaną żonę, która odeszła tak młodo i dawno. Wierzę w to, że znowu są razem - powiedziała Marta Skowron.

Już nikt tak jak Ty nie zaśpiewa „Atamana" ...

- Twoja towarzyska dusza, otulająca wszystkich wokół swoim ciepłem zostanie z nami. Bez Ciebie będzie na pewno już smutniej, ale kiedyś się przecież pośmiejemy jeszcze razem... Twoje pogodne usposobienie i poczucie humoru powinno być eksportowane jako towar unikatowy - tak sąsiada z ul. Parkowej wspomina Janusz Wlizło.

„A my się spotkamy dopiero w niebieskiej piwiarni za barem"

Na swoim profilu na Facebooku, przyjaciel Witold Zabielski umieścił nagranie, na którym Jacek w kapeluszu i czarnych okularach śpiewa piosenkę rosyjskiego barda, Bułata Okudżawy:

Co było - nie wróci
I szaty rozdzierać na próżno
Cóż, każda epoka ma własny porządek i ład
A przecież mi żal, że w tych drzwiach nie pojawi się Puszkin
Tak chętnie bym dziś, choć na kwadrans, na koniak z nim wpadł.

Jakub Hapka

eprasa.pl 5d3868be95

Ponad 400 tys. zł dla seniorów

Dokładnie 417 256,19 zł - tyle trafi na projekt „Usługi społeczne w gm. Radzyń". Tak zdecydowali radni podczas ostatniej nadzwyczajnej sesji, w uchwale zmieniającej budżet.

- Chodzi o program dotyczący seniorów. Był już wcześniej realizowany, teraz będzie jego kontynuacja. W maju podpisano umowę, program ma trwać trzy lata - doprecyzował skarbnik Zenon Matejek, pytany przez radnego Michała Wierzchowskiego o uszczegółowienie zmian.

W 2022 r. na projekt dla seniorów trafi 584 553,65 zł, w 2023 r. - 125 242,97 zł. Łączna wartość programu to ponad 1,1 mln zł.

Jednostką koordynujący projekt jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Jakub Hapka

Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia, ale w przypadku recydywy - nawet 15 lat

Ukradł samochód i pociął go na złom? Nie wyjdzie z aresztu

32-latek podejrzany o włamanie do budynku gospodarczego w gm. Komarówka Podlaska i kradzież osobowego fiata, nie wyjdzie z aresztu. Sąd Okręgowy w Lublinie nie uwzględnił zażalenia złożonego przez obrońcę mężczyzny

Na początku kwietnia radzyńscy policjanci dostali zgłoszenie o włamaniu do budynku gospodarczego w Kolembrodach. Do zdarzenia doszło w nocy na posesji, która na co dzień nie jest zamieszkana. – Sprawcy, wykorzystując nieobecność właścicieli, skradli z posesji i budynków gospodarczych osobowego fiata, przyczepkę samochodową, elektronarzędzia, a nawet narzędzia ogrodowe. Pokrzywdzeni oszacowali straty łącznie na ponad 7 tysięcy złotych – relacjonował aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Fot. Policja Radzyń Podlaski

Zdaniem mundurowych skradziony samochód został pocięty na części i sprzedany w punkcie skupu złomu. Tyle z niego zostało

Sprawcy skradli fiata, przyczepkę samochodową, elektronarzędzia, a nawet narzędzia ogrodowe

Wkrótce mundurowi ustalili osoby, które mogły mieć związek z włamaniem. – Okazali się nimi dwaj mężczyźni w wieku 32 i 21 lat oraz 26-letnia kobieta. 21-latek jest mieszkańcem gminy Komarówka Podlaska, natomiast dwoje pozostałych sprawców mieszka w gm. Międzyrzec Podlaski (pow. bialski) – informował Mucha. Wszyscy zostali zatrzymani. Zdaniem policjantów skradziony samochód został pocięty na części i sprzedany w punkcie skupu złomu. W domu 26-latki funkcjonariusze mieli także znaleźć niemal 16 gramów marihuany.

Dwaj mężczyźni i kobieta usłyszeli prokuratorskie zarzuty. Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim zastosował na wniosek śledczych trzymiesięczny areszt wobec 32-latka. Mężczyzna odpowie w warunkach recydywy. Jego obrońca złożył zażalenie na tymczasowe aresztowanie.

– Zostało już rozpatrzone przez Sąd Okręgowy w Lublinie, sąd nie uwzględnił zażalenia, dlatego ten środek zapobiegawczy w dalszym ciągu jest stosowany – powiedziała w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Za kradzież z włamaniem grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności, ale w przypadku recydywy do więzienia można trafić nawet na 15 lat. Za posiadanie „nieznacznych ilości" marihuany grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

MOSIR zaprasza na Dzień Dziecka

29 maja w parku miejskim na dzieci będzie czekała moc rozrywek. Miejmy nadzieję, że czas pandemii już się kończy. Ta impreza jest światełkiem nadziei, bo od 13 do 18 park ma być tego dnia wypełniony dzieciakami i dobrą zabawą.

Organizatorem imprezy jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. - Chyba najważniejsze jest to, że wszystko dla dzieci jest podczas tej imprezy bezpłatne, każdy dostanie coś słodkiego i na każdego będzie czekała jakaś atrakcja - zapowiada Agnieszka Włoszek, dyrektor MOSiR.

Przy wejściu do parku każde dziecko otrzyma specjalną mapę i będzie mogło korzystać z dowolnych atrakcji w godzinach od 13 do 18.

mm

Czas pandemii, miejmy nadzieję, że za nami. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza do parku miejskiego na plenerowy Dzień Dziecka

Ulan zaprasza do urzędu. Obowiązuje DDM

Można już załatwiać sprawy w urzędzie osobiście. Ale należy zachować ostrożność.

Zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami dotyczącymi bezpieczeństwa i zachowania dystansu społecznego, obsługa interesantów będzie możliwa z zastosowaniem się do zasady DDM (dystans, dezynfekcja, maseczka), a więc przestrzeganiem trzech zaleceń, które mogą pomóc ograniczyć rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19.

Jakub Hapka

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Wójt Gminy Kąkolewnica informuje, że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm./, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kąkolewnica i stronie internetowej urzędu zamieszczono na okres 21 dni, począwszy od dnia 25.05.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu – uchwała nr XVII/104/2020 z dnia 26 lutego 2020 r.

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KĄKOLEWNICA

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 741), art. 39 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), Uchwały Nr XXXII/136/2017 z dnia 15 lutego 2017 roku w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica z późn. zm.,

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu oraz o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kąkolewnica wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędzie się w dniach od 2 czerwca do 1 lipca 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica w godzinach pracy urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego (oraz prognozie oddziaływania na środowisko) odbędzie się 24 czerwca 2021 r. o godzinie 13:00 w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny od dnia rozpoczęcia wyłożenia w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej: www.kakolewnica.lublin.pl

Zgodnie z art. 18 ust.1ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu wyłożonego do publicznego wglądu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Kąkolewnica, ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@kakolewnica.lublin.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca 2021 roku z podaniem nazwiska, imienia, nazwy i adresu składającego uwagę, przedmiotu uwagi oraz oznaczeniem nieruchomości, której dotyczy uwaga. Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kąkolewnica.

Równocześnie informuję, że we wskazanym wyżej terminie można zapoznać się z dokumentacją projektu zmiany planu, w tym z opiniami RDOŚ i PPiS.
Zgodnie z art. 39 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko, które wnoszone mogą być w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: gmina@kakolewnica.lublin.pl w terminie j.w.

Wójt Gminy Kąkolewnica

Informuję, że:
1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Gmina Kąkolewnica z siedzibą przy ul. Lubelskiej 5, 21-302 Kąkolewnica, tel. (83) 372 20 10, (83) 372 20 48, mail: gmina@kakolewnica.lublin.pl.
3. Dane są podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica, przez tel. (83) 372 20 10, (83) 372 20 48, mail: inspektor@cbi24.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się w siedzibie Administratora: " ul. Lubelska 5, 21-302 Kąkolewnica.

eprasa.pl 5d3868be95

Chory 62-latek stracił dach nad głową

Maryna Ciołek jest prawnym opiekunem Józefa Wasilewskiego. - Józek potrzebuje pełnej obsługi. Potrzebuje, żeby napalić w piecu, zrobić herbatę i ją posłodzić, naszykować ciuchy - opowiada

POWIAT ŁUKOWSKI Sąsiad ledwo go odratował. Musiał wyłamać zamknięte drzwi. Chory od ponad 40 lat pan Józef nie ma się gdzie podziać. Bliscy, przyjaciele i władze gminy ruszają z akcją odbudowy domu w Helenowie.

W czwartek, 6 maja, o godz. 20:54 straż pożarna została zaalarmowana, że płonie dom w Helenowie, w gminie Wojcieszków. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Wojcieszków, OSP Świderki, OSP Wola Bystrzycka, dwa samochody z zawodowych strażaków z Łukowa, policja, pogotowie i pogotowie energetyczne.

Palił się parterowy, murowany dom, kryty eternitem. Całkowicie spłonęło jedno pomieszczenie wraz z wyposażeniem, poddasze i więźba dachowa.

- Byłam na podwórku. Obrządzałam. Wcześniej zaniosłam Józkowie kolację - opowiada Maryna Ciołek, która jest prawnym opiekunem Józefa Wasilewskiego. Pani Martyna chodziła do niego trzy razy dziennie. Nagle usłyszała huk, jakby tłuczone szkło. - Wyleciałam za obronę i zobaczyłam ogień - relacjonuje. Ruszyła na ratunek. Do pokonania miała może 200 metrów. Żeby dotrzeć do domu pana Józefa trzeba przejść polną ścieżką i małym zagajnikiem. - Zanim dobiegłam był tam już sąsiad. Na całe szczęście wyciągnął Józka, który się na noc zamyka. Musiał wyłamać drzwi. Uratował go - opowiada Ciołek.

Agnieszka Cieślak: Jeżeli komuś zostały pustaki czy cegła, czy drewno może pomóc. Ułatwiłoby to znacznie odbudowę tego małego domku

Zachorował jeszcze w liceum

Józefa Wasilewskiego świetnie zna Henryk Tymosz. Ten radny powiatowy z ponad 20-letnim stażem mówi „Wspólnocie", że jego młodszy kolega, z którym ganiał po okolicznych polach zachorował w liceum.

Martyna Ciołek zauważa, że z panem Józkiem postępuje się jak z dzieckiem. Wymaga on stałej opieki i dużo uwagi. - Józef potrzebuje pełnej obsługi. Potrzebuje, żeby napalić w piecu, zrobić herbatę i ją posłodzić, naszykować ciuchy, pomóc się wykąpać i ogolić, zrobić kanapki. Nawet jeżeli zaniosłem zupę w garnuszku, to trzeba mu ją nalać na talerz, bo on sobie sam nie naleje i postawić na stole - wylicza pani Martyna.

Dodaje, że były próby namawiania pana Józefa, aby korzystał z dziennych pobytów w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Bezskutecznie. - On najlepiej czuje się we własnych czterech ścianach. Innego miejsca nie akceptuje. Tam w Helenowie ma swoją enklawę - zauważa Henryk Tymosz.

Ruszyła akcja pomocy

Aktualnie pan Józef przebywa w szpitalu na lubelskich Abramowicach. Jest szansa, że wróci do odbudowanego już domu. Centrum Usług Wspólnych w Wojcieszkowie, którego podopiecznym jest Wasilewski policzyło, jakie i ile materiałów potrzeba na odbudowę domu (patrz ramka).

- Najważniejszy jest dach, który spłonął doszczętnie. Dom jest murowany. Ściany zostały. Okno jest plastikowe. Drzwi mamy - wylicza Mariola Ciołek.

- Gmina pomoże. Wysłaliśmy zapytanie ofertowe do firm budowlanych. Czekamy na odpowiedzi - informuje Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków. Pani wójt i rodzina proszą o pomoc. - Nie chodzi o pieniądze. Jeżeli komuś zostały pustaki czy cegła, czy drewno może pomóc. Ułatwiłoby to znacznie odbudowę tego małego domku - podkreśla Cieślak.

Będziemy śledzić losy pana Józefa i wierzymy, że w niedługim czasie poznacie Państwo szczęśliwy finał tej historii.

Łukasz Prusak

Materiały potrzebne do odbudowy:

- 2 palety suporexu całego;
- 1 paleta suporexu połówki;
- 150 cegieł;
- cement 6 worków (200 kg);
- klej do suporexu 14 worków (350 kg)

krokwie:
• 14 x 7 tj. 6mb x 7 szt.;
• 14 x 7 tj. 3 mb x 7 szt.;

jętki:
• 14 x 7 tj. 2,5 mb x 7 szt.;

łaty
• 6,5 mb x 22 szt.

belki
• 15 x 20 tj. 5 mb x 6 szt.;

murłaty
• 14 x 7 tj. 6 mb x 3 szt.;
deski calowe 0,5 m³

blacha trapezowa":
• 6 arkuszy tj. 6 mb;
• 6 arkuszy tj. 3 mb;
• blacha gładka 2 m ²
farmery 1 opakowanie.

Akcje koordynuje Centrum Usług Wspólnych w Wojcieszkowie.
Tel. 25 755 43 34

Henryk Tymosz: Józef najlepiej czuje się we własnych czterech ścianach. Innego miejsca nie akceptuje. Tam w Helenowie ma swoją enklawę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Układacz nawierzchni drogowych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Ładowacz nieczystości płynnych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji/mistrz produkcji	Radzyń/GFN	2800–3500 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Radzyń/Arma	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier	Kock	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw	Radzyń/Euro-Trans	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Elektryk/automatyk	Radzyń/GFN	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik–pomocnik mechanika	Kępki/Agro-serwis	3500 zł/umowa o pracę
Kierownik wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	5000 zł/umowa o pracę
Operator wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	3000 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych	Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz	Turów	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pomocnik stolarza	Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka	Amelin	2800 zł/umowa o pracę
Piekarz	Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik	Parczew/Marta Lipka	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transprtu wewnętrznego	Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę
Fryzjer	Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparki jednonaczyniowej	Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego/pracownik placowy	Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki	Jabłoń/Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego	1474,5–2023 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi i konserwacji sieci komputerowej	Jabłoń/Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego	1770 zł/umowa o pracę
Ślusarz/mechanik	Dębowa Kłoda/HTS	3000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kucharz kuchni orientalnej	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Lakiernik proszkowy	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Specjalista sprzedaży internetowej	Biała Podl./MARIO	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany	Jelnica/Tadeusz Bogucki	2800 zł/umowa o pracę
Brukarz	Jelnica	2800 zł./umowa o pracę
Asystent ds. księgowości	Biała Podl./Biuro rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Międzyrzec/Triomix	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Biała Podl./Impel Facility	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy	Biała Podl./UBIT	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz–spawacz	Sławacinek Nowy/ GALA BBG	4500 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy	Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pakowacz ręczny	Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego	Sławacinek Nowy/ GALA BBG	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przygotowujący fast -food	Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Dyrektor generalny	Małaszewicze	5000 zł/umowa o pracę
Kierownik zakładu/kierownik zmiany	Biała Podl./WIMAX	5000 zł/umowa o pracę
Asystent medyczny	Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Serwisant–monter sieci telekomunikacyjnych	Biała Podl./Telekom	2800 zł/umowa o pracę
Żałobnik	Wisznice/Granit	6000 zł/umowa o pracę
Elektromonter	Biała Podl.	2800–3000 zł/umowa o pracę
Pracownik pomocniczy	Biała Podl./POL-KRES AGRA	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierowca sam. dostawczego	Międzyrzec/Polar	1400 zł/umowa o pracę
Tynkarz	Biała Podl.	4000–6000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka	Biała Podl.	1400-2100 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany (wykończeniowiec)	Dobryń Duży/Eurotrans	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny	Biała Podl./VIKKING KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 5d3868be95

Ten poród wstrząsnął Polską

Dziewczynka zmarła kilkanaście dni po pierwszych urodzinach

Kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach zmarła Eliza. To dziewczynka, która pomimo bezproblemowej ciąży, po porodzie w parczewskim szpitalu przez wiele miesięcy walczyła o życie. – Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko – napisała pani Natalia, jej mama, w mediach społecznościowych. Na razie nie wiadomo jednak, w jakim stopniu do zgonu przyczyniły się komplikacje poporodowe, bo dziewczynka była zakażona koronawirusem.

Pani Natalia i pan Robert byli parą od kilku lat. Oboje wychowywali się w niepełnych rodzinach, dlatego chcieli stworzyć własną. Kiedy kobieta skończyła 18 lat, zdecydowali się na dziecko.

Ciąża przebiegała bez problemów

Kobieta była pod opieką lekarza z Lublina, gdzie pani Natalia chciała urodzić. Z powodu pandemii i rozpoczętej przed terminem akcji porodowej, musiała jednak pojechać do najbliższego szpitala - w Parczewie.

Dramat rozegrał się na początku maja ubiegłego roku. Sprawę ujawniła redakcja TVN Uwaga.

– Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go, czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę. Zalecił oksytocynę i poszedł sobie – opowiadała pani Natalia.

Zero punktów w sakli Apgar

– Położna naprawdę się starała. Lekarz się ze mnie śmiał. Powiedział coś w stylu: Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz – relacjonowała kobieta dziennikarzom TVN.

Wszystko wskazywało na to, że funkcje życiowe dziecka były zagrożone, ale kobiecie kazano przejść o własnych siłach do innej sali.

– Kiedy akurat byłam podpięta pod KTG, dziecku zaczęło spadać tętno. Nie wiadomo, ile razy to miało miejsce, bo nie byłam cały czas monitorowana. Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, to się okazało, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: będzie cięcie – opowiadała pani Natalia.

Jej córeczka przyszła na świat 8 maja ubiegłego roku.

– Dotarło do mnie po chwili, że Eliza nie płacze. Spytałam dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam bardzo krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam: Zamknij pysk i się nie drzyj – wspominała młoda matka.

Fot. Archiwum prywatne

Pani Natalia: Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu.

Śledztwo ws. porodu wszczęła w ub. roku Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Jest w toku, nikt nie usłyszał zarzutów

Eliza, jej córeczka, dostała zero punktów w sakli Apgar. Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie rozpoczęto walkę o jej życie. Dziewczynka nie widziała, nie płakała, nie potrafiła ssać. Miała ostrą padaczkę. Jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach. Śledztwo ws. porodu wszczęła w ubiegłym roku Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Jest w toku. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że nikt nie usłyszał w tej sprawie zarzutów.

„Ja zawsze będę miała Cię w sercu"

W pomoc dziewczynce zaangażowali się internauci. Na Facebooku powstała grupa „Licytacje dla Elizy Ziółkowskiej - walczymy o lepsze jutro". Ludzie dobrej woli wpłacali pieniądze na leczenie dziewczynki. Jej stan niedawno się pogorszył.

– Eliza i Robert mają covida. Nadal nie wiadomo, czy Eliza dożyje rana. Bardzo ją kochamy. Lekarze robią wszystko, żeby ją ratować – relacjonowała kilka dni temu na Facebooku pani Natalia.

Walka o życie dziewczynki skończyła się niepowodzeniem. Eliza zmarła rok po pierwszych urodzinach, o czym w niedzielę wieczorem poinformowała na Facebooku pani Natalia.

– Byłaś najpiękniejszym, co mnie w życiu spotkało, córeczko. Niech Pan Bóg ma Cię w opiece. Ja zawsze będę miała Cię w sercu – napisała pani Natalia. Jej córeczka odeszła kilkanaście dni po pierwszych urodzinach.

Starosta: Przyłączam się do kondolencji

Starosta Janusz Hordejuk, który w czasie niefortunnego porodu był dyrektorem parczewskiego szpitala, przyznaje, że śmierć dziewczynki to fatalna wiadomość.

– Przyłączam się do kondolencji, kosztowało to rodzinę sporo zdrowia i wyrzeczeń. Jest to ostatnia rzecz, jaką byśmy życzyli młodym rodzicom – przyznaje starosta i dodaje, że załoga szpitala przeżyła tamten poród bardzo mocno.

Hordejuk uważa, że jest za wcześnie na ogłaszanie, czy ktoś powinien ponieść konsekwencje za problemy zdrowotne, z jakimi zmagała się dziewczynka po porodzie.

– Analizowaliśmy nasze postępowanie i nie stwierdziliśmy istotnych niedociągnięć, aczkolwiek zdarzenie miało negatywny wpływ na opinię o naszej porodówce. Liczba porodów spadła – przyznaje J. Hordejuk.

Kondolencje składa też Tomasz Pyter, zastępca dyrektora szpitala ds. lecznictwa. – Jest mi bardzo przykro z powodu śmierci dziewczynki, składam wyrazy współczucia. Jestem człowiekiem wrażliwym na krzywdę innych, zwłaszcza jeśli cierpią dzieci – powiedział nam Pyter.

Z kolei jego zdaniem trudno powiedzieć, w jakim stopniu zdarzenie z ubiegłego roku miało wpływ na liczbę porodów w parczewskim szpitalu.

– W ostatnim czasie ogólnie rodzi się mniej dzieci. Na logikę ta sytuacja mogła się do tego przyczynić, ale nie prowadziliśmy sprawie szczegółowych badań w tej kwestii – dodał T. Pyter.

Grzegorz Rekiel

Obwodnica Łukowa ma mieć 9,5 km. Pojedziemy nią 80 km/h

Znamy wstępną długość i wstępne daty, w których powstawać będzie przyszła, duża obwodnica Łukowa.

Do magistratu dotarło pismo będące odpowiedzią na pytania wystosowane przez władze miasta. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad podzielił się kilkoma istotnymi informacjami na temat planowanej inwestycji.

Według pisma z 17 maja obwodnica ma liczyć długość około 9,5 kilometra i ma łączyć drogi krajowe nr 63 i 76. Droga na całej długości ma biec w nowym korytarzu, tzn. ma być zrealizowana zupełnie od podstaw, bez wykorzystania istniejących odcinków dróg.

Inwestycja ma mieć następujące parametry techniczne: klasa techniczna drogi: GP (droga główna ruchu przyspieszonego); prędkość projektowa: 80 km/h (w terenie niezabudowanym), 60 km/h (w terenie zabudowanym); przekrój poprzeczny: 1 x 2; szerokość pasa ruchu: 3,50 m; nośność nawierzchni: 115 kN/oś.

W tym kwartale ma zostać podpisana umowa na dokumentację techniczną przyszłej drogi.

Ministerstwo Infrastruktury planowało podpisanie w ubiegłym tygodniu, lecz ostatecznie wydarzenie zostało odwołane. Nie podano nowej daty. Uzyskanie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach zaplanowane jest na II kwartał 2023 r.

Ogłoszenie przetargu w systemie „Projektuj i buduj" to rok 2024. Prace mają ruszyć dwa lata później, a skończyć się jesienią 2028 roku. Ponadto, jak dodaje generalny dyrektor, 16 kwietnia w przetargu wyłoniona została firma, która opracuje tzw. studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej (STE-Ś).

- Celem tej analizy będzie m.in. określenie wariantów przebiegu przyszłej obwodnicy, z których ostatecznie wyłoniony zostanie optymalny - informuje Urząd Miasta w Łukowie.

Inwestor (GDDKiA) planuje także przeprowadzić spotkania informacyjne z mieszkańcami. Drogowcy chcą poznać ich oczekiwania względem przyszłej inwestycji.

Łukasz Prusak

Ukradli busa i zasnęli w nim. Obudzili ich policjanci

Za kradzież busa z terenu jednej z firm z ul. Zimna Woda odpowie 49-latek i jego 35-letni kolega.

Jak informuje asp. sztab. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, 18 maja policja została poinformowana o kradzieży samochodu z terenu jednej z firm. Zginął dostawczy Renault Master, w którym była niewielka ilość paliwa. Złodziej wykorzystał to, że w stacyjce były kluczyki.

- Policjanci założyli, że kradzieży auta mógł dokonać były pracownik firmy, 49-latek z Łukowa, który odszedł z pracy kilka dni wcześniej. Sprawdzając okoliczne drogi, kilka kilometrów od placu firmy, kryminalni zauważyli w przydrożnych zaroślach skradzione auto. Wewnątrz samochodu „smacznie spali" dwaj mężczyźni - opowiada rzecznik prasowy policji w Łukowie.

Renault został zwrócony właścicielowi, a 49-latek i jego kolega zostali zatrzymani w policyjnej celi

Razem z 49-latkiem był jego 36-letni kolega. Przebudzeni mężczyźni potwierdzili policjantom, że razem zaplanowali kradzież samochodu.

Udany skok postanowili uczcić alkoholem. Przesadzili i zmorzył ich sen. Renault został zwrócony właścicielowi, a 49-latek i jego kolega zostali zatrzymani.

Usłyszeli już zarzuty kradzieży. Starszy z nich odpowie też za naruszenie dożywotniego zakazu kierowania pojazdami.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 5d3868be95

Głodzony pies z Zawady ma nowy dom.
Mieszkał w starej szopie, teraz bryluje na salonach

W takich warunkach w Zawadzie jeszcze niedawno mieszkał Ziomek

A tak Ziomek odpoczywa w swoim nowym domu

Ziomek i jego nowy pan poznają siebie nawzajem. Piesek ma też czworonożnego towarzysza do zabawy

Ziomek, bo tak teraz nazywa się kundelek, którego wygłodzonego, ze sterczącymi żebrami obrońcy praw zwierząt odebrali mieszkańcowi gminy Wąwolnica, zamieszkał w domu z pięknym, dużym ogrodem pod Wrocławiem. Pieska adoptował Wojciech Samojluk, wicemister Polski.

Głodzone, bite, na krowich łańcuchach

O losie psów z Zawady pisaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnoty". Po zgłoszeniu sąsiadów o złym traktowaniu zwierząt przez właściciela - biciu ich i głodzeniu, na miejsce przyjechali wolontariusze Puławskiej Fundacji Pomocy Zwierzętom Uszy do góry. W gospodarstwie znaleźli dwa czworonogi. Jeden już nie żył - leżał pod szopą obok sterty śmieci, zjadany przez robaki. Po wstępnych oględzinach wiele wskazywało na to, że zwierzę ma przetrącony pysk, najprawdopodobniej zostało uderzone jakimś twardym narzędziem. Właściciel stwierdził, że zdechł na początku kwietnia, ale zapomniał go zakopać.Drugi piesek był skrajnie wychudzony. „Sama skóra i kości" - tak jego wygląd określała prezes fundacji, która w asyście policji brała udział w interwencji w gospodarstwie w Zawadzie. Zwierzak stał na ciężkim krowim łańcuchu, nie miał dostępu do wody, z jego miski wolontariusze wysypali piach. Gdy podali mu wodę nie potrafił nawet pić. Pies był tak wycieńczony, że nie był w stanie samodzielnie ustać na nogach. Trafił pod opiekę wolontariuszy. Przez kilka dni dochodził do siebie pod okiem pracowników jednej z puławskich przychodni weterynaryjnych. Okazało się, że ma uszkodzoną wątrobę - zwierzak z głodu jadł nawet własne odchody.

Poruszający post fundacji

Wolontariusze z fundacji Uszy do góry jeszcze tego samego dnia na facebookowym profilu organizacji opisali swoją interwencję w Zawadzie informując jednocześnie, że po rekonwalescencji będą dla pieska szukać nowego, lepszego domu. Właśnie dzięki wpisowi w internecie jego losem zainteresował się obecny właściciel kundelka.

- Post fundacji Uszy do góry z facebooka podesłała mi moja przyjaciółka, która także jest wielką miłośniczką i posiadaczką zwierząt. Właściwie od pewnego czasu szukaliśmy jakiegoś pieska ze schroniska, któremu moglibyśmy zapewnić lepsze warunki i dać nowy dom. Przeglądaliśmy strony różnych schronisk i wtedy dostałem link do posta pani Ani - opowiada Wojciech Samojluk.

Nowy dom Ziomka pod Wrocławiem

Nie przeraziła go spora odległość, jaką ma do pokonania, aby z okolic Wrocławia przyjechać po pieska do Puław. - Odebraliśmy go w niedzielę, 16 maja. Chcieliśmy przyjechać po niego już wcześniej, ale ze względu na leczenie, jakie przechodził było to niemożliwe. Przez cztery godziny drogi nawet na moment się nie położył - opowiada nowy właściciel Ziomka.

Wojciech Samojluk, nowy opiekun Ziomka
- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy

Teraz piesek, który przez kilka lat żył w starej szopie, z 10-kilogramowym łańcuchem u szyi, za budę mając stary fotel, zamieszkał w diametralnie innych warunkach, w dużym domu z 2-hektarową działką z pięknym ogrodem. U swego boku ma troszczących się o niego ludzi. - Ma swój kojczyk. W ogrodzie ma swój namiot, ponieważ czasem trudno jest ściągnąć go do domu. Chciałem, aby miał tam swoje bezpieczne miejsce - mówi Wojciech Samojluk. Jak przyznaje nowy właściciel Ziomka przed nim i innymi domownikami jeszcze wiele pracy, aby psiak odzyskał zaufanie do ludzi. - Strasznie boi się mężczyzn, być może przez to, jak był traktowany przez poprzedniego właściciela, także mężczyznę. Bardziej ufny jest w stosunku do kobiet - mówi pan Samojłuk i dodaje:

- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy.

Marta Pietroń

Maseczka pod brodą, ale dystans zachowany. Niewinny

Bialski Sąd Rejonowy uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego mu przez policję naruszenia w okresie epidemii obowiązku zasłaniania ust oraz nosa. Pieszy został zatrzymany w Wisznicach - miał maseczkę, ale założoną pod brodą.

Do zdarzenia doszło 20 października. W samo południe policjanci dostrzegli mężczyznę, który podążał chodnikiem przy wisznickiej ul. Kościelnej.

- Szedł sam zachowując odstęp 1,5 m od poprzedzających go i idących za nim pieszych. Posiadał maseczkę, ale miał ją założoną pod brodą, nie zasłaniała ust i nosa. Po interwencji patrolu policji nałożył maseczkę na usta i nos – zeznawał później w sądzie jeden z funkcjonariuszy.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu karnego.

– W związku z powyższym przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i przekazano zebrane materiały do sądu – wyjaśnia komisarz.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej zarzuciła Tadeuszowi L., że „znajdując się w miejscu ogólnodostępnym naruszył obowiązek zasłaniania ust oraz nosa w okresie epidemii na terenie RP".

Obwiniła go o naruszenie przepisów porządkowych, wykroczenie przeciwko ograniczeniom, nakazom i zakazom ustanowionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

Przed bialskim sądem mężczyzna ograniczył się do oświadczenia, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego mu czynu i nie kwestionował zeznań policjanta, których wiarygodności nic nie podważało.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 20 kwietnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uniewinnił Tadeusza L. od zarzuconego czynu.

– Orzeczenie uprawomocniło się 12 maja – zaznaczyła Magdalena Dobosz.

Przewodniczący składu orzekającego: sędzia Piotr Marczyński, zauważył w uzasadnieniu, że w rozporządzeniu Rady Ministrów z października 2020 r. w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, nakazy zasłaniania ust i nosa dotyczą tylko sytuacji, kiedy nie jest zachowany dystans między osobami przemieszczającymi się pieszo.

– Skoro niespornym jest, iż T. L. poruszając się pieszo po chodniku zachowywał dystans 1,5 m od innych osób, to nie ciążył na nim obowiązek zasłaniania ust i nosa (...), a tym samym nie naruszył żadnych przepisów porządkowych o zachowaniu się w miejscach publicznych – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Bialski sąd podkreślił, iż nakaz zakrywania ust i nosa w sytuacji, kiedy obok znajduje się inna osoba (spoza tego samego gospodarstwa domowego) służy przecięciu dróg rozprzestrzeniania się choroby, czego nie można powiedzieć o nakazie zakrywania ust i nosa przez osobę idącą samotnie pustą ulicą.

– Zachowanie T. L. nie naruszało przepisów porządkowych wydanych na podstawie ustawy a regulujących zachowanie się w miejscach publicznych, stąd nie można przypisać mu popełnienia wykroczenia z art. 54 kw, stąd jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem jest uniewinnienie go – brzmiało uzasadnienie.

Sędzia wskazał na wątpliwości w analizowanym rozporządzeniu Rady Ministrów, co do zakresu obowiązywania nakazu zakrywania ust i nosa oraz co do racjonalności tworzenia takich przepisów.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla dodała, iż komendant Komisariatu Policji w Wisznicach wystąpił o uzasadnienie wyroku, ale nie wnosił w tej sprawie apelacji.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 5d3868be95

Na liście osób przewidzianych do zwolnienia figurowało sześć nazwisk. Tuż po Wielkanocy wypowiedzenia otrzymało trzech pracowników

Lecą na bruk. Na liście do „odstrzału" związkowcy. Bo niewygodni?

POWIAT OPOLSKI:
Trzech kierowców musi już szukać innej pracy. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach zwolnienia tłumaczy trudną sytuacją finansową gminnej spółki. Związkowcy twierdzą, że usuwani są niewygodni ludzie.

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych, samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt nie posiada uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie

Mariusz Bigos, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach
- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać

Dwa lata temu w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach utworzony został związek zawodowy. Stało się to po zmianie na stołku prezesa, gdy gminną spółką zarządzać zaczął Mariusz Bigos, wieloletni pracownik miejscowego Urzędu Gminy. Był to pomysł – jak mówią związkowcy - wszystkich pracowników, którzy z wieloma rzeczami się nie zgadzali. W tym roku zaczęły się problemy.

Związki zawodowe solą w oku prezesa?

- Nie podobała nam się polityka prowadzona przez nowego prezesa. Było wiele zaniedbań. Nic nam nie mówił o jakiś przedsięwzięciach czy planach. Nie wiedzieliśmy nic. Jakieś suche informacje od czasu do czasu padały. Oprócz tego kwestie związane z BHP leżały nam na sercu. Wiele spraw było do omówienia, a wiedzieliśmy, że jak nie będziemy stroną, to nikt z nami nie będzie rozmawiał – opowiada przewodniczący Koła Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Zarządzie Regionu w Lublinie, z którym rozmawialiśmy. Z imienia i nazwiska nie chciał się jednak ujawniać.

Stąd decyzja o założeniu związku zawodowego. Pracownicy twierdzą, że prezes od samego początku był negatywnie nastawiony do ich organizacji, która zaczęła się domagać dla pracowników m.in. podwyżek płac i zapewnienia warunków pracy zgodnych z wymaganiami BHP.

Związkowcom udało się wywalczyć podwyżki w tym roku. Uzgodnili z prezesem, że będą one zależne od sytuacji finansowej zakładu.

- Było to po 200 – 300 zł brutto na osobę. Niektórzy dostali po 100 zł. Domagaliśmy się wyższej podwyżki wcześniej, ale zrezygnowaliśmy z uwagi na sytuację, jaką mamy – przyznaje nasz rozmówca.

Zapewnia, że z ich strony była wola negocjacji i współpracy, czego efektem ma być zawartych kilka ugód.

Początkowo do związku zawodowego działającego w ZGK w Karczmiskach należało dwanaście osób. Dziś jest ich siedem. Niektórzy odeszli na emeryturę, inni wypisali się.

- Szef stwierdził na posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy, że nasza organizacja nie istnieje w ZGK, ponieważ cztery osoby odeszły od związków. Tymczasem my przeszliśmy do Koła Regionu i o tym wcześniej powiadomiliśmy pisemnie prezesa – przyznaje przewodniczący.

Związkowcy do zwolnienia

Prezes ZGK w Karczmiskach gruchnął z informacją o zwolnieniach grupowych tydzień przed Wielkanocą. Zarząd związku zawodowego dostał dokument informujący o zamiarze wypowiedzenia umów o pracę sześciu pracownikom. Poproszony został o ustosunkowanie się do niego.

Na liście znalazło się czterech związkowców. Wśród nich byli przewodniczący, jego zastępca i skarbnik.

- Do zwolnienia wybrane zostały osoby przed 60-tką, z dużym stażem pracy, umową na czas nieokreślony. Jako związek zawodowy nie wyraziliśmy zgody na zwolnienia, bo nie było podanej motywacji. I o powodach zwolnień nie dowiedzieliśmy się do dziś – mówi szef związkowców. – Były to też zwolnienia związane z redukcją stanowiska pracy. Dla nas to było bardzo dziwne, że redukuje się stanowiska jednoosobowe - dodaje.

Prezes wybrał do zwolnienia jedynego w zakładzie elektryka – elektronika oraz operatora koparki. Na listę wpisał też trzech kierowców autobusowych, będących zarazem mechanikami oraz sprzątaczkę. Ostatecznie sprzątaczce zmienił umowę.

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest pandemia, ale kiedyś ona się skończy i wszystko wróci do normy. A ludzi z fachem w ręku trudno będzie później znaleźć. Tym bardziej że mamy zaplecze autobusowe, które w tej chwili narażone jest na niszczenie. A to jest majątek gminy, czyli nas wszystkich – podkreśla.

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się pogłoski, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. Dotarły one do związkowców. Podobnie jak i pogłoski o planowanej reorganizacji Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- W dalszym ciągu nie wiemy jako związek zawodowy, na czym ta reorganizacja ma polegać. Nikt nie pofatygował się nas o tym poinformować ani wyjaśnić nam tego – dodaje nasz rozmówca.

Nie ma zgody na zwolnienia

Ostatecznie z sześciu osób z listy przewidzianych do zwolnienia wypowiedzenia tuż po Wielkanocy otrzymały trzy osoby. Wszyscy zatrudnieni byli na stanowiskach kierowców. Dwóch z nich to związkowcy.

Ci w zwolnieniach widzą drugie dno sprawy.

- To nie był przypadkowy dobór osób do zwolnienia – uważa przewodniczący związku zawodowego, który póki co wypowiedzenia nie otrzymał, podobnie jak i jego zastępca, gdyż obaj są pod szczególną ochroną.

- Moim zdaniem to jest usuwanie niewygodnych ludzi, którzy zadają zbyt wiele pytań. Na wiele z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi – dodaje.

To, co prezes Bigos zrobił, budzi sprzeciw i rozgoryczenie załogi.

- Każdy z nas włożył w tę firmę wiele wkładu. Tymczasem ktoś wypuścił na święta specjalnie taki dokument informujący o planowanych zwolnieniach grupowych, żeby nas postraszyć. Na taki stan rzeczy, jaki nastąpił, nie wyrażam zgody – mówi stanowczo nasz rozmówca.

Zwolnienia to jedyna metoda

Zwolnienia pracowników wynikać mają z trudnej sytuacji firmy, do której doprowadziła panująca od ponad roku pandemia. Tak twierdzi prezes.

- To jedyny na tę chwilę sposób, aby ratować sytuację spółki - mówi Mariusz Bigos, prezes ZGK w Karczmiskach, gminnej spółki zatrudniającej aktualnie 23 osoby. - Głównym powodem wręczenia wypowiedzeń była sytuacja związana z dowozami dzieci do szkół wywołana pandemią – dodaje.

Spółka opiera swą działalność głównie na dostawie wody i odbiorze ścieków. Natomiast przewozy są działalnością dodatkową.

- Mamy z gminą umowę na dowóz 300 osób, na zakup biletów miesięcznych. I od tamtego roku jest sytuacja taka, że różnie to robimy. W kwietniu, maju i czerwcu nikogo nie dowoziliśmy i nie mieliśmy żadnych przychodów. Jeżeli nie ma zamówienia na zakup biletów, więc my nie mamy przychodów. Przez te trzy miesiące w ogóle nie dostaliśmy pieniędzy z gminy i dopłaty z urzędu marszałkowskiego – tłumaczy.

Natomiast koszty związane m.in. z utrzymaniem samochodów, ubezpieczeniem, podatkiem i wynagrodzeniami spółka ponosić musiała cały czas. Sytuacja nieznacznie poprawiła się w tym roku. Od stycznia spółka dowozi około 110 dzieci. Ale na dowozach wciąż wykazuje straty. Tylko w minionym roku – jak podają władze spółki – wyniosły one około stu tysięcy złotych.

Zwolnienie trzech pracowników pozwoli prezesowi zaoszczędzić miesięcznie około 20 tys.zł. Bigos zaprzecza, że usuwa z pracy niewygodnych ludzi.

- To jest tylko i wyłącznie zdanie związków zawodowych. Natomiast ja nie jestem nastawiony tak, żeby niewygodne osoby usuwać. Nie miałem też żadnych nacisków, żeby usuwać te osoby – przekonuje.

Pytany o to, czy planuje zwolnić przewodniczącego i jego zastępcę, którzy znaleźli się na czarnej liście odpowiada:

- Uważam, że sam zamiar zwolnienia to nie jest jeszcze zwolnienie. Sytuacja w spółce nie jest łatwa, naprawdę. I trudno mi powiedzieć, jakie będą jeszcze dalsze działania podjęte. Obecnie nie mam takich planów, aby zwalniać kolejne osoby – twierdzi szef ZGK w Karczmiskach.

Czyli ta lista jest już nieaktualna?

- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, tak jak powiedziałem wcześniej, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać – dodaje.

Prezes Bigos zapewnia też, że działające w zakładzie związki zawodowe nie przeszkadzają mu, a współpraca z nimi jakoś się układa.

- Spotykamy się, rozmawiamy i to, co jest na miarę możliwości, wprowadzamy – zapewnia.

Dlaczego związki zawodowe nie poznały powodów zwolnień? Prezes twierdzi, że o trudnej sytuacji związanej z dowozami informował na spotkaniach załogę i związki zawodowe.

Co dalej?

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się głosy, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. O odniesienie się do krążących pogłosek poprosiliśmy wójta, który jest jednocześnie właścicielem spółki ZGK. Odpowiedzi jednoznacznej nie otrzymaliśmy.

Włodarz gminy Karczmiska przekazał nam informację o przedłożonym mu przez prezesa bilansie spółki za 2020 rok, rachunku zysków i strat oraz sprawozdaniu oraz odbytych w marcu posiedzeniach rady nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

- Spółka na działalności polegającej na dowozie uczniów odnotowała znaczącą stratę. W związku z powyższym oraz z uwagi na trudną do przewidzenia sytuację związaną z pandemią, a co się z tym wiąże - sposób funkcjonowania placówek oświatowych i dowozów uczniów, Rada Nadzorcza zarekomendowała zarządowi spółki podjęcie działań zmierzających do rezygnacji ze świadczenia usług dowozu uczniów w dotychczasowej formie. Z uwagi na powyższe zarząd spółki opracował program naprawczy, który zakładał m.in. redukcję etatów – informuje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Podjęcie kroków związanych z restrukturyzacją dowozów jest więc nieuniknione.

- Firmy, które wykonują na terenie powiatu takie dowozy, troszkę inaczej je wykonują. Więc jest taki pomysł, żeby może troszkę inaczej to zorganizować. Na pewno chcielibyśmy utrzymać te dowozy od września. Spółka ma sprzęt i chciałaby dalej dowozy wykonywać – zapewnia Mariusz Bigos.

Wójta zapytaliśmy również o to, czy niepokoi go, że do zwolnienia wybrani zostali związkowcy. Nie odpowiedział nam wprost.

- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt gminy nie ma uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie – odpisał nam Goliszek.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 5d3868be95

Inwestujemy i rozwijamy się.
Budżet powiatu puławskiego na 2021 rok

Co kryje w sobie uchwalony przez Radę Powiatu Puławskiego tegoroczny budżet? Jakie są najważniejsze plany samorządu powiatowego? Jakich inwestycji możemy spodziewać się w ciągu najbliższych miesięcy? Na pytania odpowiada starosta Danuta Smaga.

Starosta puławski Danuta Smaga

- Jakie są założenia budżetowe na ten rok?

- Planowane dochody powiatu po kwietniowych zmianach wynoszą ponad 147 milonów złotych, zaś suma wydatków wykracza nieco ponad 154 miliony. Zakładany deficyt kształtuje się na poziomie 7 milionów złotych. Znaczną część naszych wydatków stanowią nakłady na utrzymanie powiatowego systemu oświaty.

- Dla oceny budżetu z punktu widzenia mieszkańców powiatu, kluczową kwestią pozostają zaplanowane inwestycje. Realizacji jakich zadań możemy się spodziewać w bieżącym roku?

- Suma wydatków zaplanowanych na inwestycje wynosi nieco ponad 25 milionów złotych. Jednym z głównych priorytetów polityki inwestycyjnej powiatu w 2021 roku pozostaje konsekwentna poprawa stanu infrastruktury drogowej. Dobra jakość dróg jest ważnym czynnikiem, który decyduje o komforcie życia i bezpieczeństwie mieszkańców oraz atrakcyjności inwestycyjnej, mieszkaniowej i turystycznej naszego regionu. Dzięki dobrej współpracy z samorządami gmin oraz skuteczności w pozyskiwaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych, w ostatnich dwóch latach znacząco zwiększyliśmy skalę realizowanych inwestycji drogowych. Pod tym względem, plan na bieżący rok prezentuje się również bardzo ambitnie.

- Które odcinki dróg powiatowych doczekają się remontu w bieżącym roku?

- Zaplanowaliśmy modernizację kilku odcinków, których łączna długość przekracza 11 kilometrów. W zależności od pozyskania środków zewnętrznych, ciężki sprzęt zawita na drogę 2235L, czyli ulicę Bełżycką od rynku w Wąwolnicy i drogę 2524L Janowice – Baryczka. Podobna sytuacja tyczy się modernizacji odcinka w ciągu dróg 2521 i 2519L, prowadzącego z Klikawy przez Tomaszów do Trzcianek. Natomiast wkrótce otworzymy oferty na przebudowę drogi 2511L w Żerdzi. Niedawno zakończyliśmy realizację rozpoczętych w ubiegłym roku prac na drogach 2525L w Brześcach i 2523L z Janowca do granicy powiatu w Ławeczku Starym. Łączne nakłady inwestycyjne, związane z modernizacją dróg powiatowych, w 2021 roku, przy ewentualnym wsparciu funduszy rządowych, wyniosą ponad 10 milionów złotych.

- Czy zarząd powiatu posiada plany związane z poprawą stanu dróg powiatowych na kolejne lata?

- Oczywiście. W przyjętej strategii poprawy stanu dróg powiatowych ważnym elementem jest planowanie i przygotowanie inwestycji na lata następne. W budżecie zabepieczyliśmy więc około 800 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowych, które umożliwią realizację kolejnych zadań drogowych oraz otworzą furtkę do aplikowania o dofinansowanie zewnętrzne.

- Które odcinki dróg powiatowych trafią w tym roku na deski kreślarskie?

- W trakcie prac projektowych są: modernizacja dróg powiatowych 2522L, na liczącym około 12 kilometrów odcinku od Kolonii Góra Puławska przez Janowiec do Brześc, 1514L Kurów – Michów, 2536L Kurów – Wąwolnica oraz 2537L Kurów – Kaleń – Markuszów, 2530L, czyli ulica Piasecznica w Puławach.

- Utrzymanie dynamicznego tempa inwestycji w obecnym, trudnym czasie pandemii nie jest proste. Jak w tych warunkach radzi sobie powiat puławski?

- Gospodarka finansowa powiatu w największym stopniu uzależniona jest od transferu środków z budżetu centralnego, które trafiają do powiatowej kasy w formie subwencji i dotacji. Dlatego ważnym czynnikiem, determinującym skalę i tempo realizowanych inwestycji, jest skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

Modernizacja Obserwatorium Astronomicznego w Puławach

Droga do Trzcianek

- Jak pod tym względem ocenić można miniony rok?

- Dla powiatu puławskiego był on bardzo udany. Z Funduszu Dróg Samorządowych wykorzystaliśmy w sumie ok. 7,7 miliona złotych. Kolejne 2 miliony dotacji pozyskaliśmy na wspominane już wcześniej, trwające roboty drogowe na terenie gminy Janowiec. Wydatnym wsparciem przy realizacji zadań inwestycyjnych są też środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach dwóch naborów, przeprowadzonych w minionym roku, pozyskaliśmy łącznie ok. 8,7 milona złotych. Na nieco wyższym, wynoszącym blisko 9,5 mlniona poziomie, kształtuje się suma środków z funduszy pomocowych, które w bieżącym roku wydamy na realizację programów i projektów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej.

- W jakie obszary, poza drogownictwem, w najbliższym czasie zainwestuje powiat puławski?

- Zaplanowaliśmy wiele ambitnych zadań, dlatego bieżący rok zaczął się bardzo pracowicie. Czeka nas między innymi modernizacja budynku Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach, budowa kompleksu sportowego i zagospodarowanie terenu przy Zespole Szkół nr 3 w Puławach (oferty w trakcie badania i oceny), zakupy inwestycyjne w ramach projektu podniesienia jakości edukacji zawodowej w powiecie puławskim czy wreszcie odrestaurowanie zabytkowego pałacyku, mieszczącego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Ciekawostką jest z pewnością rozpoczęty w tym roku projekt obejmujący modernizację obserwatorium astronomicznego w Puławach i przystosowanie obiektu do pełnienia funkcji kulturalnej. Realizujemy także projekt zwiększenia funkcjonalnośći budynku administracyjnego przy ul. 6 Sierpnia 5 w Puławach i zagospodarowania jego terenu, przygotowujemy dokumentację dot. odnowy zabytkowego budynku Pałacu i otaczającego go terenu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble oraz przedsięwzięcie jakim jest ochrona i rewitalizacja obiektów w Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Na podkreślenie zasługuje wysoki wskaźnik zadań inwestycyjnych, oraz fakt, że wszystkie te przedsięwzięcia będziemy realizować bez potrzeby zaciągania kredytu w tym roku.

- Reasumując naszą rozmowę, jak podsumowuje Pani budżet powiatu puławskiego na bieżący rok?

- Budżet przygotowaliśmy w poczuciu odpowiedzialności, ale także nadziei na szybkie zakończenie epidemii. Zaproponowany przez zarząd powiatu i przyjęty przez radę powiatu plan dochodów i wydatków jest więc z jednej strony wyważony, z drugiej zaś – na miarę sytuacji i naszych możliwości – ambitny i prorozwojowy. Jestem przekonana, że to dobra strategia, która pozwoli nam optymalnie wykorzystać nasze szanse i możliwości dla dobra mieszkańców i zrównoważonego rozwoju całego obszaru powiatu.

eprasa.pl 5d3868be95

POWIAT LUBARTOWSKI – inwestujemy w przyszłość!

Dzięki staraniom rady i zarządu powiatu, na czele ze starostą **Ewą Zybałą**, podjęto przez ostatnie lata wiele starań by inwestować w przyszłość. Są to nakłady zarówno w infrastrukturę techniczną jak i w kapitał ludzki. Budowa i remonty dróg oraz zakup sprzętu do ich utrzymania; doinwestowanie szkół; nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej; zakup lub wsparcie zakupu pojazdów dla DPS-u, Zarządu Dróg Powiatowych, na potrzeby transportu door – to - door, Policji, Straży Pożarnej; inwestycję w szpital powiatowy (wymiana łóżek, nowy sprzęt medyczny, remonty, itp.); stypendia dla uzdolnionej młodzieży; wsparcie działań z zakresu kultury, sportu i sztuki, promocji pieczy zastępczej oraz integracji i aktywizacji działań na rzecz społeczności lokalnych, stanowi tylko wycinek działań lubartowskiego samorządu i wymaga starań o pozyskiwanie środków z różnych źródeł, co z powodzeniem w wielu przypadkach jest realizowane. Z satysfakcją możemy poinformować mieszkańców powiatu, ze obecna kadencja jest pod tym względem rekordowa.

Dla zobrazowania niektórych z ww. inwestycji przedstawiamy państwu fotoreportaż.

Jak samorządy radzą sobie z zapewnieniem opieki osobom starszym

Seniorzy zadomowią się w pałacu Łubieńskich. Będzie tam dzienny dom pomocy

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Remont przechodzi budynek byłego domu pomocy społecznej w Kolanie (pałac Łubieńskich). W drugiej połowie tego roku ma się tam przeprowadzić dzienny dom pomocy dla osób starszych.

Pomieszczenia Pałacu Lubieńskich w Kolanie, gdzie mieścił się domu pomocy społecznej, zostaną wyremontowane. W drugiej połowie tego roku przeprowadzi się tam prowadzony przez gm. Jabłoń dzienny dom pomocy dla osób starszych, który tymczasowo ma swoją siedzibę w budynku wiejskiego domu kultury. W planie jest m.in.: naprawa pękniętych ścian, odnowienie schodów zewnętrznych wraz z wykonaniem pochylni dla osób niepełnosprawnych, wymiana stolarki okiennej, budowa instalacji gazowej, montaż zbiornika bezodpływowego, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej czy ocieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją dwoma warstwami wełny. Odnowione zostaną drewniane podłogi poprzez „cyklinowanie i lakierowanie wraz z montażem nowych listew przyściennych z drewna liściastego".

Fot. Marek Pietrzela

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg.

Pierwotnie gmina przewidywała, że prace zakończą się 30 kwietnia tego roku, ale termin jest nieaktualny, bo ogłoszony pod koniec ubiegłego roku przetarg, znacznie się przeciągnął. Poszło o pieniądze. Gmina Jabłoń zarezerwowała w budżecie ponad 300 tysięcy złotych, a dwie oferty, jakie wpłynęły w przetargu, znacząco przewyższały tą kwotę. Firma z Parczewa zaproponowała ponad 700 tysięcy złotych, a przedsiębiorstwo z podlubelskiej miejscowości Dys – około 950 tys.

Gmina zastanawiała się, jak wybrnąć z tej sytuacji. – Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg – tłumaczy Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń.

Urzędnicy zdecydowali, ze inwestycję wykona firma z Parczewa. Zanim to się stało, miejscowa rada gminy zgodziła się na dołożenie pieniędzy i wprowadzenie poprawek do tegorocznego budżetu.

Przy wyłanianiu zwycięzcy przetargu liczyła się głównie cena (waga 60 %), ale też proponowany okres gwarancji (waga 40 %). Obie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Inwestycja zostanie dofinansowana z pieniędzy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Grzegorz Rekiel

27 maja uchwalony został przez Sejm RP w 2000 roku Dniem Samorządu Terytorialnego.

Z tej okazji wszystkim Samorządowcom i Pracownikom Samorządowym życzymy realizacji prowadzonych przedsięwzięć i niesłabnącego zapału do nowych wyzwań. Realizacji planów i inwestycji na rzecz lokalnych społeczności, inspiracji i motywacji do dalszej pracy.

Redakcja Wspólnoty

eprasa.pl 5d3868be95

Nasi samorządowcy oceniają ogłoszony przez rząd program reform na najbliższe lata

Nowy Polski Ład. „Zmiany są słuszne, ale trzeba pomóc samorządom”

Proponowane zmiany podatkowe są słuszne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, aby samorządy na nich nie ucierpiały – w taki sposób nasi samorządowcy odnoszą się do proponowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Nowego Polskiego Ładu.

Program reform na najbliższe lata został zaprezentowany w połowie maja. W planie są ważne zmiany podatkowe: tzw. kwota wolna od podatku ma wynieść aż 30 tys. zł, a drugi próg podatkowy zostanie podniesiony z około 85 tys. zł do 120 tys. zł. Chodzi o to, aby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków, choć zmiany prawdopodobnie nie będą korzystne dla najlepiej zarabiających.

10 miliardów złotych mniej dla samorządów?

Sporo obaw mają też samorządy, bo udział z PIT-u jest znaczącym źródłem ich dochodów. Szacuje się, że w skali całego kraju samorządy mogą stracić około 10 miliardów złotych rocznie.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa przyznaje, że dochody gminy prawdopodobnie spadną, ale trudno jeszcze oszacować, o ile. W tegorocznym budżecie wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych mają wynieść około 12 milionów złotych, jest to jeden z filarów części pt. „dochody bieżące”.

– Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekompensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie (procentowe) udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa – ocenia burmistrz.

Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

Spadną wpływy z PIT

Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekompensuje, premier zapowiedział już, że będą dodatkowe środki na inwestycje.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Łobejko
wójt gm. Jabłoń

Chciałbym się mylić

Kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. Obawiam się, że w tym przypadku może być podobnie, choć chciałbym się mylić.

Fot.mp

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

A może budżet przejmie oświatę?

Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekompensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie procentowe udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejęcie finansowania oświaty przez budżet państwa. W zupełności wystarczyłoby to na pokrycie ewentualnych strat.

Fot.Maciej Maciejuk

Jacek Danieluk
burmistrz Terespola

Pięć filarów ładu

Ogłoszony przez Rząd Zjednoczonej Prawicy program zawiera w sobie wiele konkretów, które będą miały przełożenie na poprawę życia zarówno mieszkańców naszej ojczyzny, jak i bezpośrednio samorządów. Ład opiera się na pięciu filarach. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że większe środki wpłyną z budżetu na służbę zdrowia, dzięki temu poprawi się jakość leczenia. Nowy sprawiedliwy system podatkowy to większe zasoby pieniężne w budżetach domowych ponad 18 milionów Polaków. Również emeryci pobierający emeryturę poniżej 2,5 tysiąca złotych będą zwolnieni z płacenia podatków. Po czwarte, bez własnego wkładu, a nie wszystkich, w szczególności młodych ludzi, na taki wkład jest stać, będą mogli zakupić własne mieszkanie. Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwijają. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło. (Z archiwum)

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

Nie godzimy się na utratę dochodów

Ogłoszony przez rząd „ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca. Nie godzimy się na utratę dochodów. Skutki wprowadzonych przez rząd zmian, a także tych zapowiadanych, będą prowadziły do ciągłego wzrostu wydatków bieżących JST, przy relatywnie niższym wzroście dochodów bieżących. Spowoduje to „kurczenie się” nadwyżki operacyjnej budżetów i „kurczenie się” możliwości inwestycyjnych samorządów; skala rekompensaty zapowiadana jako obiektywna jest samorządom nieznana. Samorządy od lat borykają się z problemem niedofinansowania zadań oświatowych, nasze miasto co roku do zadań oświatowych „dopłaca” z dochodów własnych ponad 51 mln. Dopłata wynika z wprowadzanych przez rząd podwyżek, na które miasto nie dostaje adekwatnego pokrycia w przekazywanej z budżetu państwa subwencji oświatowej.

Wpływy z PIT na pewno spadną

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń przyznaje, że „trudno jeszcze oszacować, jaki będzie dokładnie to wpływ, bo nie są wdrożone przepisy wykonawcze”. – Można jednak powiedzieć, że każda zmiana, która dotyczy utraty dochodów przez samorządy, będzie odczuwalna, bo nasze wpływy i tak są od dłuższego czasu ograniczone. Wskaźnik dochodów bieżących nad wydatkami jest minimalny. Od dłuższego czasu znacząco rosną koszty zatrudnienia pracowników – mówi Łobejko.

Jego zdaniem, podniesienie kwoty wolnej od podatku jest dobrym pomysłem, ale ma obawy czy utrata wpływów zostanie zrekompensowana. Wójt przypomina, że kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Samorządy muszą udzielać ulg, co negatywnie odbija się na ich budżetach. – Przed laty rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. W tym przypadku może być podobnie – obawia się Łobejko.

Wpływy z PIT są też znaczącą częścią budżetu gm. Milanów. – W tegorocznym budżecie wyniosą około 1,6 mln złotych – szacuje wójt Paweł Krępski, który również przyznaje, że zmiany będą miały wpływ na sytuację gminy. – Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekompensuje – mówi wójt.

Jego zdaniem sam pomysł wprowadzenia zmian podatkowych jest słuszny. – Będą dla mieszkańców korzystne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby samorządy nie ucierpiały – uważa Krępski.

Będzie nam się lepiej żyło?

Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy - mówi z kolej Jacek Danieluk, burmistrz Terespola. - Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwijają. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło - przekonuje.

Odmienne zdanie ma prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk. - Ogłoszony przez rząd „ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca - mówi prezydent.

Grzegorz Rekiel, McM

Poseł Stefaniuk i wiceminister Soboń zachwalają Polski Ład

BIAŁA PODLASKA: Zjednoczona Prawica przeprowadza kampanię informacyjną dotyczącą najnowszego rządowego programu. - Chcemy pokazać Polakom, jak zamierzamy wykorzystać pieniądze unijne i krajowe - mówi Dariusz Stefaniuk, bialski poseł PiS.

Podczas konferencji prasowej poseł Stefaniuk podkreślił, że takimi spotkaniami chce we wszystkich byłych miastach wojewódzkich przeprowadzić kampanie informacyjną dotyczącą Polskiego Ładu.

Fot.Maciej Maciejuk

Poseł Dariusz Stefaniuk i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń przekonywali w Białej Podlaskiej do „Polskiego Ładu”. Podkreślali wsparcie dla rodzin i gospodarki

Wsparcie dla rodzin- Ten program jest komplementarny, tym programem chcemy pokazać Polakom, jak wykorzystamy środki unijne i krajowe. Najważniejsza jest zmiana podatkowa. Polacy nie stracą na tym programie. 90 proc. polskich rodzin zyska na tym programie - przekonywał poseł PiS.Stefaniuk chwali się również pomocą dla rodzin.

- To wsparcie rzędu 12 tys. zł, jeżeli komuś urodzi się dziecko, po to, by mama czy tata szybko wrócili na rynek pracy. Chodzi o zakup pieluch, ubranek czy wózka. Poza tym można też wynająć opiekunkę dla dzieci. Chcemy pokazać, że oprócz 500+ dalej pomagamy polskim rodzinom - mówi poseł.Dodatkowo rodziny, starając się o kredyt hipoteczny, będą miały gwarancje rządu polskiego. - Banki wymagają powyżej 20 proc wkładu własnego. Chcemy gwarantować rodzinom do 100 tys. zł wkładu własnego - mówi Stefaniuk.

Dobry program Według Artura Sobonia wiceministra aktywów państwowych, program to odpowiedź na moment, w którym znalazła się polska i europejska gospodarka.- Pandemia oczywiście powoduje skutki zdrowotne, ale również jest szokiem dla gospodarki. Gospodarki europejskie skurczyły się o kilkanaście procent produktu krajowego brutto. Polska gospodarka ten szok przeżyła stosunkowo łagodnie. Ale przede wszystkim dzięki mechanizmom finansowym, które uruchomiliśmy, czyli ponad 200 mld zł wsparcia dla przedsiębiorców, utrzymaliśmy ich płynność i uratowaliśmy miejsca pracy - mówi wiceminister

Kluczowe znaczenie ma mieć m.in. opieka zdrowotna.- To cyfryzacja, zabezpieczenie szpitali w odpowiednią liczbę lekarzy, sprzęt, czy programy profilaktyki. To wszystko część programu - zapowiada.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 5d3868be95

Iwona Brodzik – Lubelski Bibliotekarz Roku 2020 ze statuetką i nagrodą marszałka województwa za upowszechnianie kultury

Rok covidowy, a czytelnictwo wzrosło

POWIAT ŁUKOWSKI Iwona Brodzik od 16 lat zarządza Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiałkach w gminie Stoczek Łukowski. Została doceniona za wkład pracy w minionym roku, gdy mimo pandemii działalność biblioteki nie ustała, tylko zyskała dodatkową formułę on-line.

Okolicznościowy dyplom oraz kwiaty wręczyli Iwonie Brodzik (w czerwonym garniturze) dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego Tadeusz Sławecki (drugi z lewej) i Joanna Chapska (pierwsza z prawej), przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, organizatora konkursu. Statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 wręczyła Magdalena Marzec (w żółtej bluzce), dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Terespol - Lubelski Bibliotekarz Roku 2019. Gratulacje złożył także Marek Czub (pierwszy z lewej), wójt Gminy Stoczek Łukowski, w której mieści się GBP w Starych Kobiałkach, miejsce pracy Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 Iwony Brodzik

Lubelski Bibliotekarz Roku – to konkurs organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w II etapach: wojewódzkim i ogólnokrajowym. **Pierwsza w Lubelskim**Pani Iwona zwyciężyła w naszym województwie, a rywalizując z bibliotekarzami z całej Polski w etapie ogólnokrajowym uplasowała się na XIII pozycji. Do konkursu zgłosiła ją Renata Ziemkiewicz, instruktor powiatowy z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie, która sprawuje nadzór i opiekę nad bibliotekami gminnymi.

- Nasza biblioteka od kilku lat znajduje się w czołówce bibliotek w rankingu organizowanym przez „Rzeczpospolitą". W tym roku byliśmy na 37. miejscu w kraju, 2. miejscu w województwie i 1. miejscu w powiecie i myślę, że to był jeden z powodów – mówiła po zdobyciu tytułu Brodzik.

Szeroka działalność

Działalność zarządzanej przez Brodzik placówki wykracza daleko poza funkcjonowanie typowej biblioteki publicznej. GBP w Starych Kobiałkach ma salę widowiskową na 135. miejsc, z profesjonalną sceną, kompletnym nagłośnieniem, oświetleniem oraz sprzętem multimedialnym i odpowiednim zapleczem. Jest to jedyny tego typu obiekt w powiecie łukowskim.

- Dzięki temu mamy jeszcze większe pole do popisu, jeśli chodzi o działalność kulturalną. Niestety, przez ostatni rok masowe spotkania były znacznie ograniczone, natomiast w miarę możliwości, kontynuujemy działalność pozaczytelniczą – mówi pani Iwona.

Spotkania on-line

W tym roku kapituła konkursu na Lubelskiego Bibliotekarza Roku kładła szczególny nacisk na działania on-line, związane ze stanem pandemii.

- Razem z pracownikami biblioteki, zaraz po tym, jak ogłoszono lockdown w marcu ubiegłego roku, przeszliśmy szkolenia z nowych technologii i te umiejętności wykorzystywaliśmy w codziennej pracy. Zrealizowaliśmy nawet cztery projekty, w tym trzy międzynarodowe: z Ukrainą, Białorusią i Izraelem, we współpracy z fundacją, którą zarządza Longin Kajka. Poza tym powołaliśmy do życia TV Biblioteka, w ramach której nagraliśmy reportaże z interesującymi osobami z naszej okolicy - opowiada Iwona Brodzik.

Dobrze z czytaniem

Dodatkowo pracownicy biblioteki starali się, aby mieszkańcy mieli stały dostęp do lektur.

- W czasie roku covidowego czytelnictwo u nas mimo wszystko wzrosło. Myślę, że to także za sprawą akcji „książka na telefon", w ramach której umawialiśmy się telefonicznie z czytelnikami, przygotowywaliśmy książkowe zamówienie w bezpiecznej foliowej torbie i wystawialiśmy je na zewnątrz, do bezkontaktowego odbioru przez czytelnika. Była to „gimnastyka", ale efekt jest taki, że czytelnictwo nie spadło i czytelnicy nie uciekli od nas, nie szukali książek w sieci, a to jest bardzo ważne – wspomina Brodzik.

Ze statuetką i nagrodą

W ubiegłym tygodniu 14 maja w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, podczas XI Lubelskiego Forum Bibliotekarzy Iwona Brodzik otrzymała statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 i Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego od marszałka województwa lubelskiego.

Podczas uroczystości laureatce towarzyszyli pracownicy GBP w Starych Kobiałkach: Agnieszka Soszka (starszy bibliotekarz), Iwona Gastołek (instruktor) i Artur Piskorz (instruktor) oraz Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Praca pani Iwony została także doceniona podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski 18 maja. Władze gminy przekazały specjalne podziękowania na ręce laureatki, dziękując za działalność na rzecz upowszechniania kultury i czytelnictwa wśród mieszkańców.

mo

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

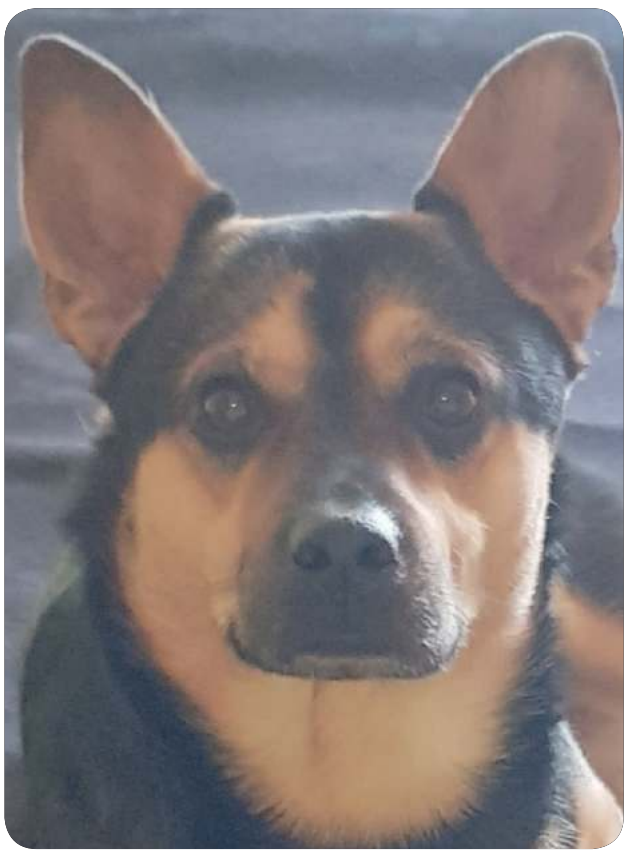

GIZMO
Właściciel: Grzegorz Gomółka, Łuków

LUKAS
Właścicielka: Karolina Mateusiak, Łuków

PUSIA
Właściciel: Grzegorz Wysokiński, Zarzec Ulański

MORUS
Właścicielka: Monika Klajn, Rozpłucie Pierwsze

PUPIL
Właścicielka: Ewelina Izdebska, Leszczanka

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

Nela Jaroszek
11 miesięcy, Opole Lubelskie

Dominik Hodun
6 miesięcy, Sętki

Aleksander Patyński
4 latka, Łuków

eprasa.pl 5d3868be95

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)". Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (4/5)

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie zrobi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

Sytuacja plebańskiego gospodarstwa w Czemiernikach nie nastrajała optymistycznie. Chociaż powierzchnia należącego do parafii pola była podobna do tej w Niedrzwicy, to ziemia o kilka klas uboższa, nie przynosiła wystarczających dochodów.

„Jakaż to wszystko biedota"

W podobnej sytuacji byli też mieszkańcy wsi, zwłaszcza tych położonych na obrzeżach parafii.(...) Młodsi i silniejsi chłopi ratowali budżet rodzinny wyjeżdżając w miesiącach zimowych do prac przeładunkowych w portach w Gdańsku i Gdyni lub przy wyrębie lasu w Nadleśnictwie Iława i okolicach.

Widział to proboszcz i przeżywał po swojemu. Wysyłając życzenia świąteczno-noworoczne ks. Józefowi Kuńcowi, swojemu poprzednikowi na probostwie, pisał:

„Ja chodzę po kolędzie – byłem już Działyń, Wierzchowiny i biedny Amelin. Jakaż to wszystko biedota. Skąd ja wezmę na budowę obory i stodoły. Zaczynam się tego wszystkiego bać".

W innym liście z goryczą wyznawał, że na szczęście zabrał z Niedrzwicy swoje stare gumiaki, to ma w czym chodzić po błocie, bo pieniędzy na nowe nie ma.

Ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami

Ksiądz-budowniczy

Nie podał się jednak. Wiosną 1946 r. rozebrano pozostałości po oborze i stodole i przystąpiono do prac budowlanych. Ksiądz osobiście jeździł do Wrocławia w sprawie zakupu cegieł, które tam można było kupić z rozbiórki budynków, a w Lubelskiem nie było to możliwe. Na szalunki i niższe rusztowania wykorzystał deski z rozebranej części parkanu oddzielającego kościół i wikariat.

Kiedy zabrakło pieniędzy na pokrycie dachu na wznoszonych budynkach, ks. Jan sprzedał drewniany dom, który kiedyś służył pracownikom kościelnym oraz kancelarii parafialnej, a z uzyskanych pieniędzy zakupił blachę na pokrycie dachu stodoły i obory.

W 1958 r. ksiądz proboszcz naprawiał dach nad plebanią, planował remont kościoła i w tym celu sprowadził architekta z Krakowa. W 1959 r. rozpoczął remont południowej wieży kościelnej, której pęknięcia na całej wysokości stawały się coraz bardziej niepokojące.

Plany remontu przygotował inż. Wacław Pietraszkiewicz z Lublina, a polegały one na wzmocnieniu ścian wieży specjalnymi śrubami rzymskimi. W związku z tym ksiądz rozesłał pisma do mieszkańców z prośbą o datki na ten cel, ale został ukarany grzywną w wysokości 1250 zł. Dlatego, aby zapłacić robotnikom, zapożyczył się w miejscowym GS na kwotę 10 000 zł.

Zawołany gospodarz

Należy w tym miejscu podkreślić, że ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami, na przykład przy mieszaniu zaprawy murarskiej i innych prostych czynnościach. A kiedy trzeba było jechać na lekcje religii do odległego Działynia, narzucał sutannę, wsiadał, początkowo na rower, potem na motocykl marki WFM i jechał przez piaszczyste drogi, wzniecając tumany kurzu.

Jego gospodarskie oko nawet wtedy potrafiło dojrzeć drobne zmiany w mijanych gospodarstwach, nie przejeżdżał obojętnie, ale potrafił się zatrzymać, aby porozmawiać i dodać ducha.

(...) Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie, budząc zazdrość okolicznych chłopów. (...)

Fot.nnn

Fot.nnn

Ks. Jan Poddębniak
Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę

To był dusza ksiądz
Dziękujemy panu Andrzejowi Warpasowi, mieszkańcowi Czemiernik, za nadesłanie zdjęć z rodzinnego albumu, na których jest postać ks. Jana Poddębiaka. W latach 60. ub. wieku pan Andrzej był ministrantem w kościele parafialnym. Widać go na zdjęciu z prawej. To pamiątka z wycieczki do Lublina, na prymicję pochodzącego z Czemiernik ks. Janusza Kuska.
Na zdjęciu z lewej ks. Poddębniak udziela ślubu Jadwidze Podgórskiej, z domu Warpas.
- Służyłem do mszy wiele lat. Mieszkamy wciąż blisko kościoła, mama chciała, żebym został ministrantem, a potem cieszyła się, że zostanę księdzem. Tak się nie stało - mówi z uśmiechem Andrzej Warpas. - Księdza Poddębniaka wspominam bardzo dobrze. Umiał z ludźmi żyć. To był dusza ksiądz, gospodarz, lubił z chłopami rozmawiać o gospodarce

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie

Przydały się szkolenia i kursy, w których uczestniczył będąc proboszczem w Niedrzwicy, zresztą przez cały czas swego gospodarowania tylko tam jeździł po prosięta.

Hodował też drób: kury, gęsi, indyki i kaczki i jak każdy dobry gospodarz trzymał psa. Starsi parafianie pamiętają też pawie, ale służyły chyba tylko do ozdoby gospodarstwa. W razie potrzeby, kiedy chorowały koń czy krowa, potrafił spędzić w oborze wiele godzin.

Mieszkańcy Czemiernik pamiętają księdza, kiedy z grabiami przywiązanymi do ramy roweru i w swojej białej, płóciennej kaszkietówce na głowie, jechał na łąkę.

Zachowała się też anegdota, że kiedyś chciał wspomóc jednego z uboższych mieszkańców Czemiernik, któremu spalił się dom i wysłał go na pole z obornikiem.

Po porannej mszy wsiadł na rower i pojechał zobaczyć, jak też radzi sobie ów wynajęty pracownik. I zobaczył, jak ten człowiek stoi na pełnej furmance i próbuje widłami wybierać obornik spod nóg. Zdenerwowany złapał stojący obok dziabak, czyli specjalne widły do ściągania obornika i sam rozładował wóz. Klasyczne widły służyły bowiem do roztrząsania obornika na polu, a nie do zdejmowania go z wozu, o czym każdy prawdziwy chłop wiedział.

„Niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza"

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie zrobi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

W charakterze anegdoty przekazywane jest zdarzenie, że kiedy robotnicy wymieniali pokrycie dachu na jednej z wież, a ksiądz stojąc obok, ciągle ich poprawiał, jeden z nich (Stanisław Łucek) nie wytrzymał i zwracając się do kapłana, zapytał:

„Czy jak ksiądz jest przy ołtarzu i odprawia Mszę Świętą, to ja stoję z boku i podpowiadam, kiedy ma być Ojcze Nasz i Zdrowaś Mario?".

„No nie" - odpowiedział kapłan. „To niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza". I ksiądz proboszcz zszedł bez słowa, usiadł na ławce i patrzył z dołu.

(...) Kiedy już przeczuwał, że jego życie dobiega kresu, prosił ks. Józefa, aby go jeszcze raz obwiózł po polach i łąkach, błogosławił je i żegnał się z krainą, w której przeżył ostatnie 39 lat.

Kiedy chorowały zwierzęta, koń czy krowa, ksiądz potrafił spędzić w oborze wiele godzin

Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę.

Tytuł i śródtytuły od redakcji
Anna Łosowska

W NASTĘPNYM ODCINKU

Kresem ziemskiego posługiwania ks. Jana Poddębniaka była niedziela 17 kwietnia 1994 r. Dzień, w którym odszedł do Pana, kończył długi, ośmioletni okres, w którym powoli i w cierpieniu, ale z godnością niósł swój krzyż. Niewątpliwie doceniał obecność i opiekę swoich współpracowników ks. Józefa Chorębały, wówczas już administratora parafii, oraz wikariusza ks. Kazimierza Próchniaka, którzy nie pozostawili go w samotności i potrzebie.

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

eprasa.pl 5d3868be95

Byli w Puławach Polacy, którzy pomagali Niemcom i byli tacy Niemcy, co przynosili Żydom chleb i czekoladę - wspomina żydowski kronikarz

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. III)

Mosze Blusztein przed wojną był nieźle sytuowanym, aktywnym społecznie jednym z liderów żydowskiej społeczności Puław. Starozakonni stanowili wtedy ok. czterdziestu procent społeczności. W ciągu kilku tygodni jesieni 1939 stał się on, podobnie jak jego pobratymcy, człowiekiem drugiej kategorii.

Swoje wspomnienia spisał w Księdze Pamięci Puław, która ukazała się w Nowym Jorku w 1964 roku. Oryginalne teksty są w ijdysz i hebrajskim, wspomnienie Bluszteina przetłumaczono na angielski. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły - moje.

Zbudowana w XIX wieku synagoga w Puławach, dziś na jej miejscu (okolice ulicy Piłsudskiego) znajduje się głaz z pamiątkową tablicą. Niemcy zniszczyli ją w czasie II wojny światowej, a niemal wszystkich z 3600 Żydów z Puław zamordowali na miejscu, bądź wywieźli do obozów zagłady. Fotografia z zasobu Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Muzeum Czartoryskich, przekazana przez pana Krzysztofa Przygodzkiego, opublikowana na profilu FB

Męka i upokorzenie

Dla Żydów piekło zaczęło się od razu, kiedy Niemcy zajęli Polskę. Przed piekarniami ustawiały się kolejki. Większość piekarni należała do Żydów, ale oni byli wypychani z kolejki. Niemiecki oficer przychodził, Polacy wskazywali, kto w kolejce był Żydem i taka osoba musiała ustąpić miejsca. Żydowscy mieszkańcy byli męczeni, mężczyzn zmuszano do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść z miotłami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To było wszystko po to, żeby zohydzić ich w oczach polskiej społeczności, która chętnie patrzyła na degradację swoich żydowskich sąsiadów. Kobiety zmuszone do przymusowej pracy rozbierano z ich ubrań i kazano im myć podłogi w niemieckich biurach. Szanowanych starych Żydów, ubranych w modlitewne szale, zabrano w sobotę z synagogi i zmuszono do mycia toalet gołymi rękoma. Ukrywali się nawet w latrynachKażdy Żyd w mieście próbował uniknąć zatrzymania i szukał jakiegoś miejsca do ukrycia się. Było wiele rozmaitych pomysłów: mężczyzna chował się wewnątrz wychodka, a jego żona albo matka zamykała go w środku. Ukrywali się na strychach między stropami i szmatami, niczym w więzieniu, głodni i spragnieni, byle tylko Niemcy nie mogli ich znaleźć. Trzeba oczywiście podkreślić, że za przymusową pracę nie otrzymywało się żadnej zapłaty oprócz bicia i jeszcze raz bicia. Otrzymywali razy przed pracą, w jej trakcie i na zakończenie.

Judenrat - fałszywy samorząd

Kilka dni po moim powrocie przybyli też Niemcy. Sformowali Judenrat (Radę Żydowską), a ja zostałem jego członkiem. Jego zwierzchnikiem był dyrektor szkoły, Heinrich Adler. Zostałem zwierzchnikiem kuchni żydowskiej. Zrozumiałem, że nie mam innego wyjścia niż ucieczka - nie mogłem patrzeć na sposób, w jaki Niemcy używali Judenratu do swoich potrzeb. Podobnie, jak w całym kraju, Niemcy próbowali uwikłać także puławskich Żydów w myślenie, że to dla ich własnego dobra i w ten sposób zmusić żydowskich liderów do wzięcia udziału w ich złych czynach. Judenrat był pseudo-samorządem, a w rzeczywistości robił to, co kazali mu Niemcy.

Niektórzy Polacy pomagali Niemcom

Polska duma bardzo ucierpiała, kiedy ich odwieczny arcy-wróg zwany „Szwabami" szybko przejął nad nimi władzę. Pociechą dla nich było patrzenie na żydowskie cierpienie i poniżenie.

Zamiast połączyć się z biednymi Żydami przeciw wspólnemu wrogowi, pomagali Niemcom uczynić życie Żydów bardziej nieznośnym. Każdego ranka polska młodzież dołączała do Niemców szukających i wyłapujących Żydów albo pokazywała, gdzie mieszkają Żydzi. Nigdy Polacy nie uznali za konieczne zaprotestować, albo wyrazić niezgodę na taki stan rzeczy.

Niemcy też byli różni

To był częsty widok. Niemcy napadali na żydowskich mężczyzn i kobiety. Niejednej kobiecie zsunął się wtedy naszyjnik... W nocy grupa żołnierzy wchodziła do żydowskich domów, przetrząsała je i zabierała, co chciała. Żydzi nie mogli jeździć tramwajami i autobusami. Było jasne, że przez to mordercy próbują odebrać im radość z życia i zagłodzić.

Muszę przy tym wspomnieć, że mimo iż Niemcy byli okrutni, niektórzy z nich okazywali pewne uczucia i emocje wobec Żydów. To byli przeważnie Austriacy albo Niemcy pochodzący z Sudetów. Można było z nimi porozmawiać i, póki nie zamknięto getta, byliśmy w dobrych relacjach. Odwiedzali nas, przynosili nam chleb albo czekoladę, które były uznawane za dobra luksusowe. To były jasne promyki w ciemności.

Powstanie getta

To wszystko zmieniło się, kiedy powstało getto. Pod koniec października Niemcy przekazali nowe rozkazy społeczności katolickiej, informujące, że Żydzi to niszczycielski element, który zagraża chrześcijańskim duszom, morduje chrześcijańskie dzieci i używa ich krwi do produkcji macy, zatruwa studnie, żeby zabijać chrześcijan i dlatego trzeba urządzić dla nich osobną dzielnicę, żeby oddzielić ich od czystej aryjskiej rasy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jeden z największych hitlerowskich zbrodniarzy z wizytą w Międzyrzecu Podlaskim. Wilhelm Frick (w samochodzie), minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, a potem Protektor Czech i Moraw, północną Lubelszczyznę odwiedził w 1940 roku.

W imieniu Odilo Globocnika, szefa policji w dystrykcie lubelskim, w Międzyrzecu witał go Gerett Korsemann. Frick odwiedził też m.in. Terespol. Po wojnie był sądzony przez Trybunał w Norymberdze, odmówił składania wyjaśnień, został skazany na karę śmierci i powieszony. Zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Jabłeczyńska Ikona Matki Boskiej. W Męskim Monasterze Prawosławnym w Jabłecznej przechowywana jest od XVI wieku i jest jednym z jego, oprócz ikony św. Onufrego, największych skarbów, znajduje się na lewo od ikonostasu. Postać Maryi i Dzięciatka otoczona jest Archaniołami i świętymi ze Starego Testamentu, dlatego nazywa się ikonę Wypełnieniem Przepowiedni Proroczych. W latach 90. została skradziona, mnisi musieli wykupić ją od złodziei.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5d3868be95

III LIGA

WYNIKI 36. KOLEJKI
Wisła P. - Orlęta 2:1
Bramki: Cheba 22`, Pielach 52` - Maj 57`.
Lewart - KSZO 1:1
Bramki: Fularski 30` - Mężyk 44`.
Siarka - Podlasie 3:2
Bramki: Bałdyga 18`, D`Apollonio 37`, Szołtys 81` - Zabielski 57`, Martynek 85`.
Wisła S. - Avia 0:1
Bramka: Kompanicki 12`.
Wisłoka - Wólczanka 4;1
Bramki: Łanucha 43`, Fedan 74` (k), Siedlik 77` (k), Kamiński 84` - Peda 5`.
Hetman - Korona II 1:0
Bramka: Pokrywka 52`.
Podhale - Sokół 1:2
Bramki: Burnat 19` - Ochał 23`, King 49`.
Łagów - Cracovia II 2:2
Bramki: Baran 12`, Kolasa 62` - Jarzynka 23`, Vinicius 78`.
Stal K. - Stal St. 0:2
Bramki: Grabarz 39`, Mistrzyk 56`.
Chełmianka - Jutrzenka
(mecz przerwany w 90 minucie przy stanie 1:0, goście zrezygnowali z gry).
KS Wiązownica - pauza

WYNIKI 37. KOLEJKI
Podlasie - Wisła S. 1:1
Bramki: Kocoł 19` (k) - Taranek 89`.
Orlęta - Sokół 0:1
Bramka: Kapuściński 88`.
Cracovia II - Wisła P. 2:0
Bramki: Vinicius 60`, Czelny 83` (s).
Wólczanka - Lewart 3:0
Bramki: Łazarz 3`, Bała 55`, Matofij 67`.
Hetman - Podhale 2:1
Bramki: Chyrchała 37`, Pokrywka 90` - Kobylarczyk 56`.
Korona II - Chełmianka 0:1
Bramka: Brzozowski 62`.
Jutrzenka - Wisłoka 2:8
Bramki: Zawadzki 3`, Ślaski 17` - Kamiński 19`, Palonek 33`, Łanucha 39`, Sojda 58`, Siedlik 63`, 70`, 81`, 90`.
KSZO - Siarka 1:0
Bramka: Stanisławski 45`.
Avia - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Poleszak 17`, Kompanicki 36`, Białek 77`.
Stal St. - ŁKS Łagów 3:2
Bramki: Waszkiewicz 5`, Wojtak 20`, Szałas 68` (s) - Mydlarz 27`, Rogala 53` (k).
Stal K. - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	36	87	89:27
2.	Sokół Sieniawa	36	71	58:30
3.	Stal Stalowa Wola	35	67	67:35
4.	Avia Świdnik	35	65	81:34
5.	Podhale Nowy Targ`	35	60	50:38
6.	Chełmianka Chełm	34	58	54:40
7.	Wisłoka Dębica	35	57	61:40
8.	KSZO Ostrowiec Św.	35	54	58:40
9.	Wólczanka Wólka Pełk.	35	52	62:49
10.	Siarka Tarnobrzeg	35	50	51:47
11.	ŁKS Łagów	36	48	51:53
12.	Wisła Sandomierz	35	48	47:55
13.	Cracovia II Kraków	36	47	49:44
14.	Lewart Lubartów	35	43	40:40
15.	Podlasie Biała Podl.	35	42	53:73
16.	Orlęta Radzyń Podl.	36	40	51:65
17.	KS Wiązownica	35	36	43:75
18.	Stal Kraśnik	35	35	39:50
19.	Korona II Kielce	35	32	43:71
20.	Jutrzenka Giebułtów	34	25	45:97
21.	Hetman Zamość	35	14	30:119

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lewart - Jutrzenka (sob., godz. 17:00), KS Wiązownica - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Orlęta (sob., godz. 17:00), Wisła P. - Stal St. (niedz., godz. 18:00), Stal K. - Avia, Wisła S. - KSZO, Siarka - Wólczanka, Wisłoka - Korona II, Chełmianka - Hetman, Sokół - Cracovia II, ŁKS Łagów - pauza.
(02/03.06): Podlasie - Stal K. (czw., godz. 17:00), Cracovia II - Orlęta (śr., godz. 13:00), Korona II - Lewart (śr., godz. 17:00), Chełmianka - Podhale, Hetman - Wisłoka, Jutrzenka - Siarka, Wólczanka - Wisła S., KSZO - KS Wiązownica, Avia - ŁKS Łagów, Stal St. - Sokół, Wisła P. - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Bayern ma Lewandowskiego, a Podlasie Kamila Kocoła, który przeszedł do annałów bialskiej piłki

Podlasie z punktem. Tylko z remisem

Dochodziła 89 minuta, a podopieczni Rafała Borysiuka cały czas prowadzili 1:0. Niestety, w samej końcówce Sebastian Taranek wprowadzony na boisko w przerwie pokonał Wiktora Krasowskiego.

Radość po trafieniu Kamila Kocoła (fot. Cezary Hince)

56. gol „Kocołka"

W 19. minucie Kamil Kocoł dał prowadzenie biało-zielonym. 27-latek chwilę wcześniej był faulowany w polu karnym i jako poszkodowany wykorzystał „jedenastkę", strzelając w sam środek bramki. To historyczny moment, gdyż „Kocołek" został najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia. W tym momencie ma na koncie 56 trafień i o jedno wyprzedza Przemysława Kurkowskigo.

Mogło być wyżej

Bialczanie mogli pójść za ciosem. W bardzo dobrej sytuacji Maciej Wojczuk nie trafił w bramkę, a następnie dogrywał do Mariusza Chmielewskiego, który zapewne długo nie będzie w stanie wyjaśnić, dlaczego nie skierował piłki do siatki, a futbolówka jedynie musnęła mu po bucie. W 65. minucie „Chmielo" po raz kolejny zmarnował doskonałą pozycję i podanie Kocoła.

Równo

- Pierwsza połowa należała do nas, zaś druga do gości z Sandomierza. Nie chcieliśmy bronić wyniku, tylko grać w piłkę. Do pewnego momentu to nam wychodziło. Po przerwie? Wyglądaliśmy tak, jakby spętało nam nogi. To było najgorszych 45 minut w tym roku. Wisła zasłużyła na gola swoją ambitną grą i wielkim zaangażowaniem. Boli to, że w samej końcówce dostaliśmy bramkę. To może szóste spotkanie w tym sezonie, gdzie Podlasie stracił komplet punktów lub „oczko" w ostatnich fragmentach - dodaje.

Nad „kreską"

Remis Podlasia nie zmienił jego pozycji w tabeli. Bialczanie cały czas zajmują miejsce tuż nad strefą spadkową. Bialczanie odrobili punkt do Lewartu, który wysoko przegrał z Wólczanką i powiększył przewagę nad Orlętami, które w końcówce straciły bramkę z Sokołem. - Szanujemy remis i cały czas wszystko zależy od nas. Nie musimy na nikogo patrzeć - dodaje.

KS jest pod „tlenem"

W weekend nasz zespół zmierzy się na wyjeździe z KS Wiązownica. - Rywale są pod „tlenem". Z pewnością wyjdą na boisku z myślą, z kim wygrać jak nie z Podlasiem. Dla nich to może być ostatnia szansa. Solidnie przygotujemy się na ten mecz. Przeciwnik jest w naszym zasięgu i mam nadzieję, że będziemy mieli powody do zadowolenia. Później czeka nas bój ze Stalą Kraśnik. To szalenie ważne boje w kwestii utrzymania - mówi Borysiuk.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Kocoł 19` (k) - Taranek 89`.
Podlasie: Krasowski - Archipov (46` Dmitruk), Kosieradzki (90` Martynek), Nieścieruk, Salak, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk, Zabielski (80` Mierzwiński), Kocoł, Chmielewski (80` Golba).
Wisła: Jurewicz - Kajpust, Sudy, Serek, Diel, Stańczyk, Siedlecki (46` Taranek), Chmielowiec, Antochów (71` Pieniążek), Zawiślak, Matuszewski.
Żółte kartki: Archipov, Borysiuk (trener), Golba, Nieścieruk - Siedlecki, Wójcik (trener), Szymczak (II trener).
Sędziował: Pych (Rzeszów).

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia

Mojej rodzinie, znajomym, drużynie i kibicom

Podchodząc do rzutu karnego, miałeś z tyłu głowy, że jeśli trafisz, przejdziesz do historii?
- Oczywiście. Chciałem się przełamać, bo w Zamościu uderzyłem źle i piłka przeszła nad bramką. Teraz trafiłem w środek bramki po ziemi.
Spodziewałeś się, że zapiszesz się na kartach bialskiej piłki?
- Kiedyś nie wiedziałem i nie słyszałem o rekordzie. W tym sezonie strzelam dużo goli i to bardzo mocno przybliżyło mnie do Przemysława Kurkowskiego. Wreszcie udało się go przeskoczyć.
Komu dedykujesz trafienie?
- Przede wszystkim całej rodzinie, znajomym, całej drużynie oraz kibicom. Tak się złożyło, że pobiłem rekord w tym samym dniu co Robert Lewandowski. Jestem zadowolony. Mam nadzieję, że kiedyś ktoś będzie pamiętał, że w barwach Podlasia był taki ktoś jak Kamil Kocoł. Obiecałem Ci wywiad w tym historycznym momencie...
- Pamiętałem o tym i nie wiedziałem, czy zadzwonisz tuż po meczu, czy wieczorem.
Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie końcówka meczu...
- Nie wiem, czego zabrakło. Może sił, może po części szczęścia. Mimo wszystko uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Goście mieli „setkę" po główce Krzyśka Zawiślaka. My mieliśmy dwie takie okazje Mariusza Chmielewskiego.
Wszyscy odetchnęli z ulgą, że wreszcie wróciłeś do gry...
- Nabawiłem się urazu mięśnia przewodziciela.
Gołym okiem było widać, że bez „Kocołka" to nie ta sama drużyna...
- Nie mi to oceniać. Od tego są trenerzy, kibice. Chciałem jak najszybciej wrócić i pomóc zespołowi.
W weekend spotkanie z KS-em Wiązownicą...
- Do końca sezonu będziemy grać mecze o tzw. sześć punktów. Oby był szczęśliwy powrót do domu.

To nie był dzień Lewartu

Gracze z Lubartowa pojechali do Wólki Pełkińskiej i przegrali różnicą trzech goli. Przed zespołem Tomasza Bednaruka bardzo ważne starcie z Jutrzenką Giebułtów.

Adrian Wójcicki i spółka musieli przełknąć gorycz porażki w Wólce Pełkińskiej (fot. Piotr Wołowik)

- Początek meczu był dla nas tragiczny. W pierwszych minutach zagraliśmy beznadziejnie słabo. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy zostali w autokarze. Piotr Łazarz pokonał Adriana Wójcickiego, a do tego momentu Wólczanka miała cztery „setki". Byliśmy za daleko od przeciwników, wszyscy byli spóźnieni i mało agresywni. Później sytuacja się wyrównała, ale musieliśmy gonić wynik - mówi Tomasz Bednaruk.

Najlepszą okazję do strzelenia gola miał Joe Dearman. 19-letni Anglik dostał podanie od Konrada Nowaka i w sytuacji sam na sam obronną ręką, a raczej nogą był Łukasz Konefał. Minimalnie nad poprzeczką główkował również Bartosz Zbiciak. - Próbowaliśmy, ale po drugim golu zeszło z nas ciśnienie. Straciliśmy bramkę po kontrze. Kamil Bała oddał strzał pomiędzy dwoma obrońcami. „Adi" nie miał szans na reakcję - dodaje.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Lewart Lubartów 3:0 (1:0)

Bramki: Łazarz 3`, Bała 55`, Matofij 67`.
Wólczanka: Konefał - Łazarz, Wrona, Pawłowski, Gul, Wach (80` Duczek), Soboń (36` Baran), Galara, Bała (80` Myszogląd), Matofij (70` Pietluch), Lorek (70` Durda).
Lewart: Wójcicki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech (85` Niewiński), Dearman (62` Żelisko), Buczek, Fularski (62` Pożak), Aftyka, Najda (77` Michałów), Nowak.
Żółte kartki: Konefał, Pawłowski - Ponurek, Zbiciak, Fularski, Nowak.
Sędziował: Pawlikowski (Nowy Targ).

Potrzebujemy punktów jak tlenu

W sobotę o godz. 17:00 biało-niebiescy zmierzą się z Jutrzenką Giebułtów.

Rywale pogodzili się ze spadkiem i nie mają żadnej presji. W sobotę do 17. minuty prowadzili 2:0 z Wisłoką Dębica, jednak goście zdołali zdobyć aż osiem (!) bramek. - To niewygodny rywal. Oni już nic nie muszą. Jutrzenka może, a nam punkty są potrzebne jak tlen. Ostatnio wygrali 5:3 z Hetmanem Zamość, potrafili ograć KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim, a z Wólczanką zremisowali, tracąc gole w 90. minucie - mówi Bednaruk.

mp

eprasa.pl 5d3868be95

Wisła Puławy - Orlęta Radzyń Podlaski 2:1

Trzy punkty z gratulacjami w tle

Spotkanie z radzyńskimi Orlętami było dla wiślaków szczególne. Zespół Mariusza Pawlaka zanim przystąpił do boju miał chwile radości za trud włożony w dotychczasowe wyniki. Na boisku puławianie wygrali 2:1.

Poprzedziło je wręczenie pucharó w za awans do II ligi przez wiceprezesa Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Jacka Janiszka, prezydenta i wiceprezydent Puław w osobach Pawła Maja i Beaty Kozik, a także starostę powiatu puławskiego Danutę Smagę. Puchary i gratulacje przekazali również przewodniczący komisji sportu Grzegorz Bińczak oraz dyrektor puławskiego MOSiR-u Andrzej Śliwa. Chwilę wcześniej ładny gest wykonali boiskowi rywale, którzy stworzyli szpaler dla wbiegających na murawę wiślaków.

Do meczu podopieczni Mariusza Pawlaka przystąpili z wieloma zmianami w składzie. Za kartki pauzowali Adrian Paluchowski i Błażej Cyfert, a z powodu niegroźnych urazów brakowało Emila Drozdowicza, Krystiana Putona, Łukasza Kacprzyckiego i Bartłomieja Bartosiaka. Na ławce rezerwowych znalazło się po raz pierwszy miejsce dla wychowanka Wisły - Kacpra Szymanka.

Mateusz Pielach jak na kapitana przystało zdobył gola w meczu, w którym gracze Wisły świętowali awans do II ligi (fot. Robert Nowak)

Radzynianie od pierwszych minut starali się mocno uprzykrzać życie naszemu zespołowi choć nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. W 22. minucie po serii rzutów rożnych trzeci korner z kolei dał gospodarzom prowadzenie. Piłkę po dośrodkowaniu zgrał Mateusz Pielach, a z bliska formalności strzałem głową dopełnił Dominik Cheba. Kilka minut później ładnie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale golkiper Orląt odbił piłkę.

Na początku drugiej połowy ponownie korner przyniósł gola dla Wisły. Piłka po zgraniu przez Ednilsona trafiła do Pielacha, który prawą nogą trafił do siatki. Dość szybko odpowiedzieli goście i ponownie po stałym fragmencie gry padł gol. Tym razem zagraną na dwunasty metr piłkę uderzył Arkadiusz Maj, a ta trafiła do siatki. W końcówce radzynianie rzucili wszystkie siły na ofensywę, chcąc zdobyć choćby punkt i byli bliscy wykonania tego zadania. W 77. minucie z rzutu wolnego uderzał ex-wiślak Michał Kobiałka i po ładnym strzale przed utratą gola gospodarzy uratowała poprzeczka. Wynik nie uległ już zmianie i 27. zwycięstwo w sezonie stało się faktem.

WISŁA PUŁAWY - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:1 (1:0)

Bramki: Cheba 22`, Pielach 52` - Maj 57`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Pielach, Wiech, Kuban, Skałecki, W. Puton, Ednilson, Kondracki (74` Kiczuk), Brągiel (61` Czelny), Zając (89` Gałązka).
Orlęta: Ciołek - Idzikowski (46` Kuźma), Kamiński, Myszka, Wiatrak, Kalita (30; Kleber), Albertin, Kobiałka, Filipowicz (86` Kołtunowicz), Rycaj (81` Welman), Maj.
Żółte kartki: Cheba, Kuban - Kalita, Albertin.
Sędziował: Burak (Zamość).

W środę finał

26 maja o godz. 18:00 rozpocznie się finał okręgowy Pucharu Polski.

Wisła Puławy podejmie Avię Świdnik. Gracze Mariusza Pawlaka w półfinale ograli 3:1 Stal Kraśnik, zaś świdniczanie zwyciężyli 4:0 Granit Bychawa.

mp

„Pasy" lepsze od Wisły

Gracze z Puław przegrali trzeci mecz w sezonie. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli w Rącznej Cracovii II Kraków.

Miejscowi wygrywali od 60. minuty po golu Viniciusa Diasa. 22-letnoi Brazylijczyk chciał dośrodkować. Z tego wyszedł strzał, który wpadł za kołnierz Kacpra Kołotyły. W końcówce bramkę samobójczą zapisał na swoje konto Karol Czelny. Uderzał Sebastian Strózik, a piłka po drodze trafiła młodego gracza Wisły. Chwilę wcześniej Marcin Budziński przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem puławian.

Puławianie z pewnością nie byli gorszym zespołem od miejscowych solidnie wzmocnionych zawodnikami z Ekstraklasy. Szczególnie w pierwszej połowie mocno pachniało trafieniem dla świeżo upieczonych drugoligowców.

Debiut wychowanka

W 76. minucie na boisku pojawił się Kacper Szymanek. Dla niego był to debiut w III lidze. Kolejne chwile na boisku w seniorach spędził Adam Gałązka, który jest wychowankiem Powiślaka Końskowola, ale od pewnego czasu reprezentuje barwy Wisły.

CRACOVIA II KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (0:0)

Bramki: Vinicius 60`, Czelny 83` (s).
Cracovia II: Wilk - Zaucha, Jarzynka, Strózik (89` Nowicki), Budziński, Stachera, Bracik, Ożóg (90+3` Malisz), Wiśniewski, Vinicius Dias (90` Biernat), Vestenicky.
Wisła: Kołotyło - Cheba (46` Brągiel), Pielach, Wiech, Cyfert, W. Puton (76` Szymanek), Kondracki (61` Skałecki), Zając (85` Kiczuk), Ednilson Furtado (85` Gałązka), Czelny, Paluchowski.
Żółta kartka: Czelny.
Sędziował: Jamka (Kielce).

mp

Orlęta z Wisłą lub Avią

18 maja w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie półfinału Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego.

Spotkania odbędą się 9 czerwca o godz. 18:00. Orlęta Radzyń Podlaski zagrają na wyjeździe z lepszym z pary: Wisła Puławy - Avia Świdnik. W drugim starciu Tomasovia Tomaszów Lubelski podejmie Chełmiankę Chełm.

mp

Wisła Puławy - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orlęta - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0). Dwa niezłe mecze, punktów zero

Gol w końcówce pogrąża Orlęta

W środę w drugiej połowie meczu w Puławach to Orlęta przeważały, ale błędy w defensywie okazały się zbyt kosztowne. W sobotę biało-zieloni byli równorzędnym rywalem dla wicelidera, ale to goście w końcówce wykazali się większą determinacją.

W środę, 19 maja, Orlęta były bliskie zepsucia świętowania awansu Wiśle Puławy, jednak po dwóch prostych błędach po rzutach rożnych straciły dwie bramki. W drugiej połowie zagrały odważnie, strzeliły gola kontaktowego (Arkadiusz Maj), ale na wyrównanie rezultatu zabrakło już czasu i sił. Może gdyby strzał z wolnego Michała Kobiałki trafił do bramki a nie w poprzeczkę... Zepchnięcie do defensywy zwycięzcy ligi i to na jego boisku, nawet jeśli ten nie gra na 100 proc. możliwości, na pewno dawało powody do optymizmu przed meczem z Sokołem.

Trener Raczyński wystawił na prawej obronie Daniela Klebera, zamiast kontuzjowanego Karola Kality zagrał Piotr Kuźma, co wiązało się z przejściem na system gry 4:4:2.

Zadecydował jeden strzał

W pierwszej połowie mecz był chaotyczny, poczynań piłkarzom nie ułatwiały padający deszcz i śliska murawa. Przy piłce częściej utrzymywali się goście, ale groźniejsze pod bramką były Orlęta. W najgroźniejszej akcji na strzał z ostrego kąta niepotrzebnie połakomił się Paweł Chaliadka, który mógł pokusić się o podanie do wbiegających kolegów. W drugiej połowie gra również była wyrównana. Obie drużyny skracały pole, więc chwilami było ciasno jak na Orliku. Trener Raczyński próbował za wszelką cenę przechylić szalę na swoją korzyść, dokonując nawet potrójnej zmiany. Nie przynosiło to jednak wymiernego rezultatu. W 88. minucie na Orlęta spadły dwa nieszczęścia: najpierw żółtą kartkę, wykluczającą go z kolejnego meczu, dostał Kamiński, chwilę potem zaś Patryk Kapuściński popisał się perfekcyjnym strzałem z wolnego i komplet punktów pojechał na Podkarpacie.

Przyznać trzeba jednak, że przez cały mecz nie było widać różnicy między wiceliderem a drużyną, której spadek mocno zagląda w oczy.

Przedłużyć szanse na Podhalu

Kolejnym rywalem jest Podhale Nowy Targ. Pomimo, że trzeba jechać daleko, to pod Giewontem Orlęta radzą sobie nie najgorzej. Rywal nie gra najmocniejszym składem, wystawia młodzieżowców, chcąc zdobywać punkty w złotodajnej klasyfikacji Pro Junior System. Orlęta zagrają wprawdzie osłabione brakiem Kamińskiego (kartki) i Kality. Pierwszego zastąpi najpewniej Chyła. Mecz w sobotę o 17.

Komentarz: Co się musi wydarzyć?

Szklana kula oraz liczydła w garść i liczymy:Lewart Lubartów ma do zagrania pięć meczów, z czego trzy z ligowymi outsiderami. Nawet grając kiepsko - raczej sobie jakoś poradzi i się od spadku wymiga. Podobnie jak Cracovia (choć jeśli przegra wyjazdy z Sieniawą, Stalową Wolą i Podhalem...). Trochę trudniej ma Podlasie. Przed nimi mecze u siebie z Puławami i Kraśnikiem, wyjazdy do Sieniawy, Łagowa i Wiązownicy. Typuję, że zdobędzie w nich 5 punktów - skończy ligę z dorobkiem 47 oczek. Orlęta muszą zdobyć co najmniej tyle samo, żeby utrzymać się dzięki lepszemu stosunkowi bramek (na razie mają lepszy o 6). Da się zrobić? Da się! Podhale gra juniorami, bo walczy o dobre miejsce w PJS, pozostali nie grają o nic. Trudne, diabelnie trudne, ale możliwe.

Pamiętacie, Łaskawi Państwo, jak w 2010 Damian Panek utrzymywał drużynę w III lidze? Musiał w ostatnich trzech meczach zdobyć siedem punktów i jeszcze liczyć, że się dobrze wyniki w barażach poukładają... I poszło!

Więc głowy do góry i jazda.

mp

eprasa.pl 5d3868be95

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Kryształ - Huragan 2:1
Świdnicz. - Powiślak 4:2
Huczwa - Lutnia 3:1
POM Iskra - Tomasovia 0:3
Włodaw. - Victoria 0:3
Lublin. - Granit 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	7	85	30:1
2	Victoria Żmudź	7	59	12:7
3	Świdniczanka Świdnik	7	55	23:10
4	Huragan Międzyrzec Podl.	7	55	10:16
5	Granit Bychawa	7	53	17:8
6	Powiślak Końskowola	7	50	10:16
7	Kryształ Werbkowice	7	49	6:4
8	Huczwa Tyszowce	7	44	16:14
9	Włodawianka Włodawa	7	41	8:15
10	Lutnia Piszczac	7	37	5:13
11	Lublinianka Lublin	7	36	5:17
12	POM Iskra Piotrowice	7	36	6:26

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lutnia - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Powiślak - Kryształ (sob., godz. 15:00), Huragan - Huczwa (sob., godz. 16:00), Granit - Włodawianka, POM Iskra - Victoria, Tomasovia - Lublinianka.
(02.06): Huragan - Victoria, Powislak - Tomasovia, Lutnia - Granit, Lublinianka - Świdniczanka, Włodawianka - Huczwa, POM Iskra - Kryształ.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlęta - Grom 3:2
Bizon - Unia H. 3:0 (wo)
Unia B. - Opolanin 2:2
Łada - Górnik II 1:0
Kłos - Sparta 0:2
Start - Gryf 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sparta rejowiec Fabr.	7	45	11:2
2	Opolanin Opole Lub.	7	44	30:10
3	Górnik II Łęczna	7	42	8:7
4	Gryf Gmina Zamość	7	41	6:8
5	Orlęta Łuków	7	39	18:7
6	Kłos Gmina Chełm	7	36	8:5
7	Grom Różaniec	7	36	9:15
8	Start Krasnystaw	7	31	14:3
9	Bizon Jeleniec	7	25	15:6
10	Łada Biłgoraj	7	16	6:14
11	Unia Białopole	7	5	6:21
12	Unia Hrubieszów	7	24	0:33

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Gryf - Bizon (sob., godz. 14:00), Opolanin - Kłos (sob., godz. 12;00), Górnik II - Unia B. (niedz., godz. 11:00), Sparta - Łada, Grom - Start, Unia H. - Orlęta 0:3 (walkower).
(02.06): Górnik II - Grom, Sparta - Gryf, Bizon - Kłos, Orlęta - Unia B., Start - Łada, Opolanin - Unia H. 3:0 (walkower).

mp

Różaniec pokonany przez Orlęta

Czwarte zwycięstwo w grupie spadkowej Orląt. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi zrobili duży kroku w stronę utrzymania się w IV lidze. Bohaterem żółto-czerwonych został Szymon Łukasiewicz.

Łukowianie ograli Grom Różaniec. W środku bohater Orląt - Szymon Łukasiewicz (fot. Grom Różaniec)

- Pierwsza połowa przebiegała pod nasze dyktando. Nie boję się słowa dominacja. Prowadziliśmy tylko 2:1. Wzięło się to z naszej nieskuteczności i błędu w polu karnym. Po zmianie stron jakość naszej gry spadła, ale cały czas kontrolowaliśmy przebieg zawodów. Wynik nie jest odzwierciedleniem naszej przewagi - mówi Maciej Syga.

Orlęta objęły prowadzenie po szybkim ataku. Adrian Siemieniuk zagrał do Łukasiewicza, który w sytuacji sam na sam uderzył między nogami bramkarza. Goście wyrównali po rzucie karnym. Faulował Radosława Szustek, a Arkadiusz Kwiatkowski uderzył w środek bramki. Po chwili łukowianie znów wygrywali. Szustek zrehabilitował się za błąd i po jego centrze z prawej strony i minięciu się z piłką golkipera Gromu, Łukasiewicz głową dopełnił formalności.

Przyjezdni wyrównali w 64. minucie znów za sprawą Kwiatkowskiego, ale wystarczyło niespełna 120 sekund, a „Komóra" skompletował hat-tricka, wykorzystując „wapno" po faulu na Szustku. 20-latek trafił w środek bramki.

Orlęta Łuków - Grom Różaniec
3:2 (2:1)

Bramki: Łukasiewicz 17`, 34`, 66` (k) - Kwiatkowski 30` (k), 64`.
Orlęta: Kuźma - Jaworski, Goławski, Rybka, Miszta, Grochowski (70` Mielnik), Sowisz, Jemioł (55` Kaliński), Szustek (85` Kurowski), Siemieniuk (80` Kierych), Łukasiewicz (85` Ozygała).
Żółte kartki: Rybka, Łukasiewicz.
Czerwona kartka: Birut 90`, za dwie żółte kartki.

Wolny weekend i rewanż

W najbliższy weekend gracze Orląt będą mieli wolne. Mecz z Unią Hrubieszów nie dojdzie do skutku. Nasi otrzymają punkty bez walki. 2 czerwca zespół zmierzy się z Unią Białopole. W pierwszym starciu z ostatnią ekipą w lidze padł wynik 1:1. - Chcemy rewanżu. Będziemy dobrze przygotowani na rywala. Grupa spadkowa nie jest miejscem Orląt - mówi Syga.

mp

Czwarta porażka Lutni

Czwartą porażkę w grupie mistrzowskiej poniosła Lutnia. Piszczaczanie wracali bez punktów z odległych Tyszowców.

Gospodarze objęli prowadzenie po kwadransie, kiedy to Krzysztofa Płodowskiego pokonał Dawid Daszkiewicz po zagraniu Damiana Ziółkowskiego. Tuż po zmianie stron podwyższył Ivan Bykov. Niedługo później bramkę kontaktową zdobył Bartłomiej Goździołko. Po wrzucie z autu Aleksandra Olszewskiego „Goździej" trafił głową. Kwadrans przed końcem wynik ustalił Ziółkowski, który wykorzystał rzut karny po faulu Płodowskiego. Napastnik Huczwy uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Pojechaliśmy na spotkanie z zaledwie jednym rezerwowym. Mamy szpital w drużynie. Z różnych przyczyn zabrakło: Michała Karpiszuka, Daniela Korola, Karola Wardy, Piotra Bołtowicza, Vitalija Tabalova, Sebastiana Nowachowicza czy Mateusza Kacika. To było ciężkie spotkanie - mówi Mateusz Konaszewski, asystent Przemysława Grajka.

Przyjedzie Świdniczanka

29 maja o godz. 11:00 Lutnia rozpocznie bój ze Świdniczanką. W pierwszym starciu górą byli rywale, którzy wygrali 4:1, a jedynego gola dla naszych zdobył Damian Artymiuk z rzutu karnego.

- W tym momencie walczymy o każdego zawodnika. Mamy nadzieję, że na weekend będzie już szersza kadra. Znamy siłę Świdniczanki, ale mogę obiecać, że powalczymy. Wszyscy mamy nadzieję na dobry wynik i rewanż - dodaje Konaszewski.

Huczwa Tyszowce - Lutnia Piszczac
3:1 (1:0)

Bramki: Daszkiewicz 15`, Bykov 50`, Ziółowski 75` (k) - Goździołko 54`
Lutnia: Płodowski - Szabat, Borowik, Konaszewski, Olszewski, Artymiuk, Goździołko, Litwiniuk (70` Mikocewicz), Wiraszka, Magier, Hołownia

mp

Huragan dawno tak nie grał, a przegrał

Międzyrzeczanie ponieśli czwartą porażkę w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Damiana Panka ulegli 1:2 Kryształowi Werbkowice.

W 12. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Jacek Kozaczyński musiał wyciągać piłkę z siatki po dograniu z boku boiska i strzale z pierwszej piłki z 13 metrów Błażeja Omańskiego. - Miejscowi w pierwszej połowie grali z dużym wiatrem. Nie mogliśmy się przyzwyczaić do takich warunków. Mój zespół prezentował się kiepsko. Po zmianie stron wyglądało to zupełnie inaczej - mówi szkoleniowiec Huraganu.

W 57. minucie wyrównał Paweł Radziszewski, który z bliska dobił strzał Arkadiusza Korolczuka z 22 metrów i obronie bramkarza. Kryształ w końcówce przychylił szalę na swoją korzyść. - Nasz bramkarz źle odbił piłkę. Poszła centra na dziesiąty metr i Stanisław Rybka dopełnił formalności - dodaje.

Szkoleniowiec był zadowolony z postawy swojego zespołu po przerwie. - Radość w wyrównania była raczej z tych pyrrusowych. Dawno tak nie graliśmy, a nie mamy punktów. Jedynym pocieszeniem jest fakt, iż nikt nie odniósł kontuzji. To najbardziej cieszy. Nasza postawa wyglądała optymistycznie - mówi Panek.

Kryształ Werbkowice - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:1 (1:0)

Bramki: Omański 12`, Rybka 88` - Radziszewski 57`.
Huragan: Kozaczyński - Mirończuk. A. Olszewski, Panasiuk, Grochowski, H. Łukanowski, Sz. Łukanowski, Czumer, Weręgowski (88` Kania), Radziszewski.
Żółte kartki: A. Olszewski, Sz. Łukanowski.

Przyjeżdża Huczwa

W sobotę o godz. 16:00 nasi gracze podejmą Huczwę Tyszowce.

W pierwszej rundzie Hubert Łukanowski i spółka przegrali 1:2. Jedynego gola w końcówce zdobył Kacper Waniowski, który wraz z: Patrykiem Pakułą, Pawłem Komarek, Rafałem Korgolem, Arturem Renkowskim leczą poważne urazy. - Dla nas to kolejne stawcie, w którym walczymy o przeżycie. Mamy sporo dużych i małych problemów. Będziemy walczyć do końca, chociaż kadra zespołu jest naprawdę wąska. Huczwa to zespół w naszym zasięgu i mogę obiecać, że damy z siebie wszystko, by punkty pozostały w Międzyrzecu Podlaskim - mówi Panek.

mp

Będzie książka o związku

W tym roku Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej obchodzi 45 lat. Z tej okazji powstanie książka, której autorem będzie Roman Laszuk.

W 2001 roku ukazała się publikacja pt. „Ćwierćwiecze bialskopodlaskiego futbolu". Teraz Laszuk podjął się zadania połączenia informacji z ostatnich 20 lat z poprzednimi oraz dołączenie do nich pochodzących zarówno z klubowych archiwów, jak też jego oraz miesiąc temu zmarłego na COVID-19 znanego fotoreportera Adama Trochimiuka historycznych zdjęć.

W zamierzeniu ma powstać książka licząca 400-500 stron z nowymi rozdziałami (m.in. Gale BOZP, Halowe Mistrzostwa Okręgu), która powinna znaleźć się na półkach każdego klubu oraz miłośników naszej regionalnej piłki nożnej.

- Proszę o przygotowanie tekstowych wizytówek waszych klubów, w których powinni znaleźć się najważniejsze informacje z ich historii. Mam na myśli datę powstania klubu, największe sukcesy, personalia zasłużonych działaczy, najlepszych zawodników i trenerów. - mówi Roman Laszuk.

Przygotowane informacje należy przesłać na adres Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (listownie lub pocztą elektroniczną) najpóźniej do końca czerwca wraz z danymi osoby, z którą w razie potrzeby autor mógłby się kontaktować.

Wszelkie dodatkowe informacje na temat publikacji można uzyskać w biurze związku pod nr tel. 83 343 29 15, e-mail pilka@bozpn.pl lub u autora pod nr tel. 503 006 868, e-mail romanlaszuk@wp.pl.

mp

eprasa.pl 5d3868be95

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Polesie - Wenus 9:2
Start - Olimpia 1:3
Młodzież. - Orkan 2:1
Absolwent - Wóldom 12:1
Dębowica - Dwernicki 1:3
Orlęta - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Młodzieżówka Radzyń	15	37	53:20
2.	Orlęta Gołaszyn	14	32	44:28
3.	Olimpia Okrzeja	15	31	48:31
4.	Polesie Serokomla	14	24	52:26
5.	ULKS Dębowica	15	24	59:31
6.	Start Gózd	14	22	24:27
7.	Absolwent Domaszewnica	15	20	39:27
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	19	26:31
9.	Orkan Wojcieszków	15	16	26:33
10.	Wenus Oszczepalin	15	8	32:66
11.	Wóldom Wólka Domaszew.	14	0	8:91

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 13:00): Wóldom - Orkan, Młodzieżówka - Start, Olimpia - Polesie, Wenus - Orlęta, Dwernicki - Absolwent (godz. 12:00), ULKS Dębowica - pauza.
(03.06., godz. 15:00): Absolwent - Start, ULKS Dębowica - Polesie, Dwernicki - Orlęta, Wóldom - Wenus, Młodzieżówka - Olimpia, Orkan - pauza.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Unia II - Huragan II - przeł.
Orzeł II - Olimpia 0:3
Lutnia II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	12	29	30:17
2.	Huragan II Międz. Podl.	11	24	35:17
3.	Lutnia II Piszczac	12	19	31:20
4.	Orzeł II Czemierniki	12	11	21:31
5.	Unia II Żabików	11	1	9:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 13:00): Huragan II - Olimpia, Lutnia II - Przeł, Unia II - pauza.
(06.06., godz. 13:00): Orzeł II - Unia II, Olimpia - Lutnia II, Huragan II - pauza.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
Tur - Armaty 1:2
Orzeł - Orlęta II 1:2
Perła - Bizon II 0:3 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	15	38	50:14
2.	Armaty Stoczek Łuk.	15	34	54:17
3.	Bizon II Jeleniec	16	33	50:25
4.	Tur Turze Rogi	15	22	34:30
5.	Orzeł Zalesie	15	4	11:59
6.	Perła Dwornia	16	4	11:65

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 16:00): Armaty - Orlęta II, Orzeł - Bizon II, Tur - Perła 3:0 (wo).
(06.06., godz. 16:00): Orzeł - Tur, Orlęta II - Bizon II, Perła - Armaty 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Na sześć kolejek przed końcem lider z Żabikowa ma sześć punktów. Unia Krzywda wygrała czwarty raz z rzędu na 61. urodziny Jarosława Beczka - kierownika klubu

Bój na szczycie na 0:0

Za nami 21. kolejka. Meczem rundy wydawało się spotkanie w Kąkolewnicy. Grom bezbramkowo zremisował z Unią Żabików i to goście mają bezpieczną przewagę w stawce.

Na początku drugiej połowy Dariusz Ptaszyński uderzył w słupek, zaś w końcówce Alan Dąbkowski obronił sytuację sam na sam z Łukaszem Biegajło.

- To był zacięty mecz, ale z małą ilości sytuacji z obu stron. Zakończyło się wynikiem polubownym. Mamy sporą przewagę, ale przed nami jeszcze dużo grania. Decyzje o ewentualnym awansie? Jeszcze nic się nie rozstrzygnęło. Pod każdym względem - mówi tajemniczo Artur Dadasiewicz, trener lidera Klasy Okręgowej.

- Przed meczem punkt wzięlibyśmy w ciemno. Z Unią musieliśmy radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Szybko licząc, nie było pięciu podstawowych graczy. Szkoda tej piłki meczowej. Sześć punktów przewagi? To bardzo dużo. My od początku sezonu gramy bez presji. Mamy zbyt wąską kadrę, żeby rywalizować o najwyższe cele i później bić się z powodzeniem w wyższej klasie rozgrywkowej. Na ten moment nie jesteśmy gotowi na awans pod względem sportowym i finansowym - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

Grom Kąkolewnica - Unia Żabików
0:0

Grom: Kaczmarek - Stalewski, Lotek, P. Zieliński, Pękała, Musiatowicz (85` Zdyb), Pyrka, P. Muszyński, Rycaj, Marczuk, Biegajło.
Unia: Dąbowski - Pieńko (43` Frączek), Kępa, Bednarczyk, Niewęgłowski, Garbacik (85` Kozłowski), Ptaszyński, Golec (66` Wachnik), Pawelec, Koczkodaj (88` Kot), Lecyk (88` Drygiel).

Unia Krzywda - Bór Dąbie
2:0 (0:0)

Bramki: A. Białach 50`, Rosłoń 75`.
Unia: M. Piszcz - Wesołowski, Kępka (46` A. Gajownik), D. Nankiewicz (46` Rosłoń), A. Białach, Cieślak, Komar, Bielecki, Łukasik, Bober (80` Wojtaś), G. Piszcz (65` A. Chmiel).
Bór: Wojtaszak - Rybka, I. Sadło, Dawid Czubaszek, Bekulard, Conkała, Smyk, M. Sadło (65` P. Sadło), Pieniak (65` Skwarek), Wypych, Kopeć (46` Osiak).

Granica Terespol - Bad Boys Zastawie
1:4 (1:1)

Bramki: Tymon 8` - Miszta 27`, R. Wołoszka 55` (k), Kania 65`, M. Świętochowski 74` (k).
Granica: Jurkowski - Lewczuk, Trochimiuk, Kurasiński, Bujalski (78` Roślik), Sawicki, Wiraszka, Tymon, Starostka (83` Guziuk), Sawtyruk (46` Jaszczyk), Mackiewicz (73` Stankiewicz).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Miszta, Marcin Cizio (65` Walo), M. Świętochowski, Kępka, Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio (46` R. Wołoszka), Śledź, Kanio.

Kujawiak Stanin - LZS Dobryń
3:4 (0:2)

Bramki: Tronowski 67` (k), 82`, Kender 89` - Demidziak 8`, Maksymiuk 31`, Selewoniuk 50`, Szymański 64`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Dębiak, Kąkol, Adamiak, R. Goławski I (80` Zabłocki), R. Goławski II, Chromiński (46` Gołoś, 70` Marcin Skwarek), Gajowy (46` Tronowski), Kender, Michał Skwarek, Ma. Skwarek (46` Barszcz).
LZS Dobryń: Bierdziński - Selewoniuk, Kozakiewicz, Cydejko, Kam. Mądry, Kozłowski (65` Staszuk), Szymański, Maksymiuk, Kon. Mądry (82` Marczuk), Demidziak, Golec (55` Buch).

Agrotex Milanów - AR-TIG Huta Dąbrowa
3:0 (2:0)

Bramki: Pawlina 23`, 37`, 47`.
Agrotex: Król (46` Kozieł) - Gidlewski, Pawlak, Marzęda, Dąbrowski, K. Niewiadowski (84` Mitura), Dunda, Podgajny (72` Trościańczyk), Pawlina, Puła (65` Antoniuk), P. Niewiadomski (35` Gil).
AR-TIG: Flisek - Tratkiewicz (7` Deres), R. Pawlak, Koślacz, Mazurek, M. Nowek, C. Nowek, K. Nowek, Grzyb, Ciuba, Gnyszka.

ŁKS Łazy - Tytan Wisznice
2:1 (1:0)

Bramki: Gałach 40`, Wałachowski 55` (k) - K. Oniszczuk 59`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek, Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk (68` Zdanikowski), Wałachowski (58` Tokarski), Karpiński, Ostojski, Momot, Fortuna.
Tytan: Makaruk - Zieniuk, Kiryczuk, Bujnik, Syryjczyk, Wieliczuk, Gromysz, Kisiel, Żelazowski, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk.

Orzeł Czemierniki - Sokół Adamów
2:1 (0:1)

Bramki: Piotrowicz 63`, 74` - Wierzbicki 27`.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Dąbrowski, Wójcik, Żuk, Karpiuk (60` Dobosz), Piotrowicz (82` Musiatowicz), Mańko (60` Orzechowski), Sobieszek, Baryła (60` Powałka).
Sokół: M. Dzido - Alikowski, Wrzosek, K. Dzido, J. Nowicki, Strzyżewski, K. Nowicki, Domański, Skórka (80` Piotrowski), Sokołowski, Wierzbicki.
Czerwona kartka: Alikowski 80`, za niesportowe zachowanie.

mp

MECZE 16. KOLEJKI

Granica Terespol - ŁKS Łazy
2:7 (0:3)

Bramki: Guziuk 78`, Sawicki 85` - Janaszek 5`, 18`, 45`, 67`, Wysokiński 70`, Wałachowski 72`, Gomółka 81`.
Granica: Sterniczuk - Trochimiuk, Lewczuk (75` Guziuk), Kurasiński (70` Zajko), Jaszczyk, Sawicki, Machnowski (46` Sawtyruk), Roślik, Starostka, Bujalski, Wiraszka.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Młynarczyk, Ścioch, Janaszek (77` Gomółka), Ł. Ebert, M. Ebert, Ostojski, Wysokiński (89` Klimczyk), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski, Fortuna (65` Momot).

Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
4:4 (2:2)

Bramki: Czarnecki 28`, Lotek 44`, Samociuk 46`, Stalewski 60` (k) - Pawlak 6`, Pawlina 11`, 79` (k), Dunda 70`.
Grom: Kaczmarek - Pękała, Lotek, Kosel, P. Zieliński, Pyrka, Stalewski, Musiatowicz (72` Zień), Zdyb (46` Biegajło), Czarnecki (85` Kot), Samociuk.
Agrotex: Król - Pawlak, Marzęda, Magier, Dąbrowski, Podgajny, Pieńkus (8` Gil, 86` Mitura), Pawlina, Gidlewski (78` Antoniuk), G. Romaniuk.

Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
1:0 (0:0)

Bramka: Cieślak 90+4`.
Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (60` A. Chmiel), Filip, Komar, Kępka, D. Nankiewicz (53` A. Białach), Łukasik, Cieślak, Bober, Bielecki, Rosłoń (70` A. Gajownik).
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Adamiak, Gajowy (90+2` Barszcz), Chromiński (75` Zabłocki), Sobiech, Mi. Skwarek, Dębiak, R. Goławski I, Kender, Gołoś (62` R. Goławski II).

Bad Boys Zastawie - AR-TIG Huta Dąbrowa
6:0 (1:0)

Bramki: Kania 36`, 55`, Kępka 60`, Stosio 73`, Mróz 86`, R. Wołoszka 87`.
Bad Boys: Łukasik - Stosio, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Kajda (19` Walo), Kepka (80` Mróz), Wołoszka, Miszta, Czernic, Kania, Mateusz Cizio.
AR-TIG: Lamek - Deres, K. Sudowski (66` Gajownik), Pawlak, Tratkiewicz, Szewczak, Osial (66` Borkowski), Mazurek, M. Nowek, Koślacz, C. Nowek.

LZS Dobryń - Tytan Wisznice
3:0 (2:0)

Bramki: Rybaczyk 24` (k), Ko. Mądry 25`, Marczuk 65`.
LZS Dobryń: Bierdziński - Ko. Mądry (83` Mroczkowski), Goławski (53` Marczuk), Cydejko, Maksymiuk, Pawluczik (42` Kozłowski), Selewoniuk, Szymański, Demidziak, Kam. Mądry, Rybaczuk (62` Golec).
Tytan: Demidowicz - Szyszło, K. Oniszczuk, Kisiel, Zieniuk, Syryjczyk, Brodzki (65` Banaszczuk), Żelazowski, Kiryczuk, Gromysz, Wieliczuk.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Bad Boys - AR-TIG 6:0
Dobryń - Tytan 3:0
Unia Ż. - Orzeł 2:0
Granica - ŁKS Łazy 2:7
Grom - Agrotex 4:4
Unia K. - Kujawiak 1:0
Bór - Sokół - przeł. 26.05., godz. 17:00

WYNIKI 21. KOLEJKI
Granica - Bad Boys 1:4
Grom - Unia Ż. 0:0
Unia K. - Bór 2:0
Kujawiak - LZS Dobryń 3:4
Agrotex - AR-TIG 3:0
ŁKS Łazy - Tytan 2:1
Orzeł - Sokół 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Unia Żabików	20	50	52:20
2.	Grom Kąkolenica	20	44	46:14
3.	Agrotex Milanów	20	39	52:35
4.	Orzeł Czemierniki	20	37	36:27
5.	ŁKS Łazy	20	37	60:43
6.	Bad Boys Zastawie	20	35	45:23
7.	LZS Dobryń	20	33	52:35
8.	Unia Krzywda	20	31	31:27
9.	Sokół Adamów	19	28	38:27
10.	Tytan Wisznice	20	16	30:38
11.	Granica Terespol	20	16	27:58
12.	Kujawiak Stanin	20	13	21:44
13.	Bór Dąbie	19	13	26:64
14.	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	8	17:78

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 16:00): Bad Boys - Orzeł, Sokół - ŁKS Łazy, Tytan - Agrotex, AR-TIG - Kujawiak, LZS Dobryń - Unia K., Bór - Grom, Unia Ż. - Granica.
(03.06., godz. 18:00): Granica - Bór, Grom - LZS Dobryń, Unia K. - AR-TIG, Kujawiak - Tytan, Agrotex - Sokół, ŁKS Łazy - Orzeł (godz. 14:00), Unia Ż. - Bad Boys (godz. 14:00).

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Agrosport - Niwa 0:2
Rogo - Perła 6:0
Sielczyk - Twierdza 2:4
Rokitno - Krzna 1:1
Dąb - Victoria 2:1
Az-Bud - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	15	33	58:16
2.	Az-Bud Komarówka Podl.	14	33	37:13
3.	Krzna Rzeczyca	14	26	47:15
4.	Victoria Parczew	14	23	25:23
5.	Niwa Łomazy	15	22	33:25
6.	Dąb Dębowa Kłoda	14	22	27:17
7.	Twierdza Kobylany	15	22	40:47
8.	Red Sielczyk	15	19	36:40
9.	Perła Sławatycze	15	11	29:65
10.	Agrosport Leśna Podlaska	14	10	16:31
11.	GLKS Rokitno	15	8	17:71

NASTĘPNE KOLEJKI
(30.05., godz. 13:00): Dąb - Agrosport, Krzna - Red Sielczyk, Twierdza - Perła, Rogo - Niwa, Victoria - Az-Bud (godz. 16:00), GLKS Rokitno - pauza.
(03.06., godz. 15:00): Agrosport - GLKS Rokitno, Red Sielczyk - Az-Bud Komarówka Podl., Dąb - Perła, Victoria - Niwa, Krzna - Twierdza (godz. 14:00), Rogo - pauza.

mp

eprasa.pl 5d3868be95

Dwanaście goli w Domaszewnicy!

Po meczu z Wojcieszkowem piłkarze Młodzieżówki sami nie kryli rozczarowania swoją słabą grą, ale trzy punkty sobie dopisali. Szampańskie humory też w Domaszewnicy: strzelić 12 goli w jednym meczu, to się często nie zdarza... Unia II przełożyła mecz.

Nie było wielkiej gry...

Ozdobą meczu Młodzieżówki były dwa gole Emila Mazurka w pierwszej połowie. Jeden padł po pięknym strzale głową, drugi po bombie w okienko. W drugiej połowie do głosu doszli goście i wywalczyli rzut karny. Norbert Łukaszuk był blisko skutecznej obrony, ale jednak nieco zabrakło... W drużynie zadebiutował młody rozgrywający Mateusz Stefaniak. - Szczerze mówiąc, to zagraliśmy po prostu słabo, dobrze, że mamy trzy punkty - komentuje kapitan drużyny Artur Dymek.

MŁODZIEŻÓWKA - ORKAN WOJCIESZKÓW 2:1 (2:0)

gole: Mazurek 2

Młodzieżówka: Łukaszuk - Kobojek, Dymek, Reszka, Sidor, Stefaniak, Fijałek, Łoziński, P. Pliszka, Michalski, Mazurek, grali również D. Pliszka, Trościańczyk, Kryjak

Strzelanina w oktagonie

Mecz Absolwenta z sąsiadami z Wólki Domaszewskiej, rozgrywany na ciasnym boisku otoczonym siatką, nie miał historii. Przed przerwą pięć goli, po przerwie siedem. Kto strzelał? Kto chciał, nawet bramkarz z karnego...

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - WÓLDOM WÓLKA DOMASZEWSKA 12:1 (5:1)

Gole dla Absolwenta: Ksok 3, M. Kabat 2, Piekarski 2, Lendzion, Śledź, D. Kabat, Pioruński, Szczygielski

Absolwent: Szczygielski - Piotrowski, Kudlak, Turski, Woliński, Ksok, D. Kabat, M. Kabat, Pioruński, Lendzion, Piekarski, grali również Mądry, Droś, Śledź

Osłabiony Orzeł II nie podołał liderowi

- Nie mogliśmy zagrać w pełnym składzie, nawet ci zdrowi musieli poprosić o zmianę. Przed meczem wypożyczyłem z pierwszej drużyny Daniela Zazuwiaka, ale i on nie odmienił losów meczu. Widać było, że rywal góruje nad nami piłkarsko, mają w składzie kilku graczy, którzy szlify zdobywali w Milanowie, byli lepsi zwłaszcza w środku pola. Po przerwie podjęliśmy walkę, ale nas szybko skontrowali, jeszcze jeden cios dostaliśmy w końcówce - komentuje opiekun drużyny Orła II Sebastian Sznura.

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - OLIMPIA JABŁOŃ 0:3 (0:1)

Orzeł II: Gdela - M. Sobieszek, Bączek, Cholewa, Mirosław, Kocyła, Warsz, Jędrys, Masłowski, Garbala, Łukaszuk, grali również Zazuwiak, Szymański, D. Sobieszek, Musikowski, Kazubek, P. Król

Unia II Żabików przełożyła mecz z Huraganem II Międzyrzec Podlaski na późniejszy termin, AZ BUD Komarówka Podlaska pauzował.

Zbigniew Smółko

TRENER TYGODNIA:
Mateusz Zając (Młodzieżówka) - Formalnie do protokołu wpisywany jest kto inny (bo na prowadzenie drużyny w A-klasie, zwłaszcza taaaaaakiej, trzeba mieć kwalifikacje wykształcenie i na to wszystko kwit!), ale tak naprawdę rządzi „Zajączek". I tylko on wiosną wygrał wszystko, co było do wygrania!

ZAWODNIK TYGODNIA:
Alan Dąbkowski: W tym sezonie gra mało, ale jak już wszedł do bramki... Przez 90 minut meczu z Gromem bronił po prostu poprawnie, ale w ostatnich sekundach musiał wykazać się zimną krwią, kiedy napastnik przeciwnika w sytuacji sam na sam miał trzy minuty... Obronił! Interwencja na wagę wygranej w lidze?

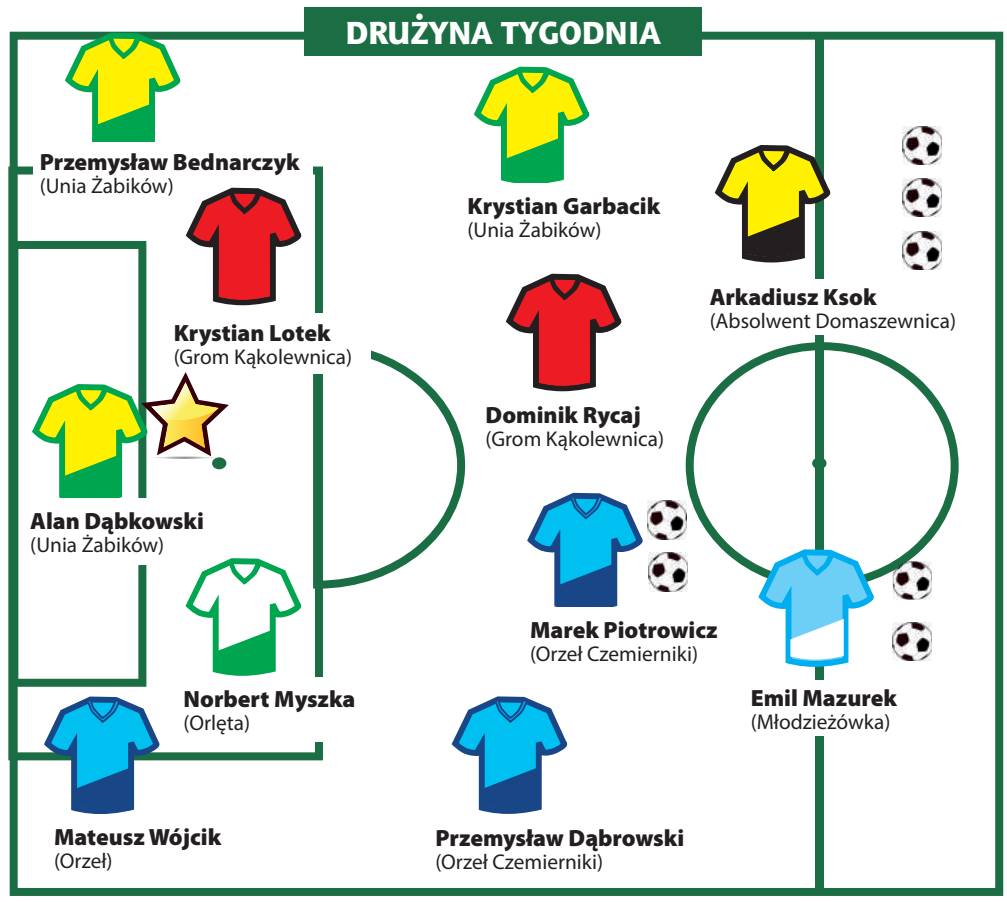

Rośnie kolejne pokolenie mistrzów taekwon-do

Fot. FB RSCT

Nie wiadomo, z czego bardziej się cieszyć: z medali czy liczby dzieciaków garnących się do sportu. Podkreślić należy, że pod patronatem RSCT zaczyna ćwiczyć grupa w Borkach

Prawie ćwierć tysiąca młodych taekwon-doków walczyło w sobotę w Radzyniu w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików Taekwon-do ITF. Wśród nich liczna grupa adeptów z Radzynia

Zawodnicy przyjechali z 12 klubów. Radzyński klub reprezentowało 34 zawodników szkolonych przez Katarzynę Jagielską, Sylwię Skwarę oraz Łukasza Ciężkiego. Medale zdobyli Nikodem Boreta złoto w układach stopni 10-9 kup oraz Adrian Sikora brąz w tej samej kategorii. Adrian jest zawodnikiem na co dzień trenującym w sekcji założonej w Borkach prowadzonej przez Sylwię Skwarę. Medale i puchary dla najlepszych klubów były wręczane przez radnego powiatowego Pana Grzegorza Kowalczyka oraz Pana Starostę Radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego. Dla większości zawodników z Radzynia był to pierwszy start w tak dużej imprezie. Poza strefą medalową znaleźli się: Gabriela Skwara, Maria Wisznicka, Radosław Prokopiuk, Jakub Zakrzewski, Gabriela Fijałek, Bartosz Jurkiewicz, Marcel Wilczyński, Mateusz Łobacz, Maria Trykacz, Bartłomiej Rymuszka, Natalia Zdunek, Piotr Olejniczak, Natalia Głowniak, Weronika Krasucka, Antoni Burczaniuk, Radosław Niebrzegowski, Kacper Szczerba, Bartosz Brochoła, Maja Bober, Jakub Lecyk, Kaja Michalska Bartosz Kolęda, Julia Nadolna, Julia Oworuszko, Bartosz Niebrzegowski, Konrad Trosiński, Wiktor Tomczyk, Brudkowski Dawid, Sałata Patrycja, Kamil Jurkowski, Barbara Mackiewicz.

Patronatem imprezę objął i nagrody najlepszym zawodnikom wręczał Starosta Radzyński Szczepan Niebrzegowski.

Zbigniew Smółko

Piłka młodzieżowa - wyniki

Młodzik, liga okręgowa

8 maja 2021 r:
AZ BUD Komarowka Podlaska - Krzna Rzeczyca 3-7
Bramki dla AZ BUDu: Piątkowski, Melnik 2
15 maja 2021 r. :Huragan - AZ BUD Komarówka Podlaska 1- 3
Bramki: dla AZ BUDu: Łobejko, Melnik, Iwaszko

Mecz wyjazdowy. Od samego początku nastawialiśmy się na trudny mecz i tak było. Walka obu drużyn od początku do końca, ale to my mieliśmy więcej szczęścia i wykorzystaliśmy swoje okazje. W ostatniej minucie meczu świetna paradą popisał się bramkarz Sławek Rakowski który wybronił karnego i uratował wynik - podkreśla trener Ernest Bobruk

20 maja 2021 r: AZ BUD Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica 2-0

Bramki dla AZ BUDu: Kieszeń, Pajdosz

- Ładnego gola z wolnego strzelił Jakub Pajdosz - informuje trener Bobruk

Młodzik starszy, liga wojewódzka

19 maja 2021 r.: Orlęta Łuków - Orlęta Radzyń Podlaski 1:1

Bramka dla Orląt: Mitura

- Wyrównaliśmy po bardzo dobrze rozegranym ataku , Szymek Zdańkowski podaniem w tempo między obrońców uruchomił Marcela Miturę i ten w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza gospodarzy. Duże brawa dla całej drużyny za drugą połowę, mecz się wyrównał i obie drużyny mogły rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść - komentuje, zastępujący trenera Roberta Nowackiego, trener Ryszard Grochowski

22 maja 2021: Orlęta Radzyń Podlaski - Gaudium Zamość 1:2

Bramka dla Orląt: Borysiuk

Zdaniem trenera Roberta Nowackiego: Mecz w którym mogliśmy zdobyć jeden punkt, niestety przydarzyły nam się błędy indywidualne i straciliśmy 2 bramki po stałych fragmentach gry. Mimo wszystko chciałbym pochwalić zespół za wiarę i walkę do ostatniej minuty.

Zaproszenie na szachy. Na żywo!

W niedzielę 6 czerwca 2021 roku w sali LO na Partyzantów rozegrany zostanie XII Memoriał Szachowy pamięci Eugeniusza Paśnikowskiego. Prof. Paśnikowski był nauczycielem matematyki w I LO w Radzyniu Podlaskim i świetnie grał w szachy, zarażając tą pasją wielu swoich uczniów. W 1973 roku w czasie partii w symultanie w Lublinie pokonał samego mistrza świata - arcymistrza Michaiła Tala. Turniej startuje o godz.10.00. Zapisy na 20 minut przed rozpoczęciem imprezy lub na stronie chessarbiter.

Zbigniew Smółko

Piłkarski terminarz

Piłkarski terminarz
III liga:
sobota godz. 17: Podhale Nowy Targ - Orlęta Spomlek
Okręgówka:
niedziela godz. 16:
Bad Boys Zastawie - Orzeł Czemierniki
Unia Żabików - Granica Terespol
Bór Dąbie - Grom Kąkolewnica
A klasa gr. I
niedziela godz. 16 Victoria Parczew - AZ BUD Komarówka Podl.
A klasa gr. II
niedziela godz. 12 Dwernicki Stoczek Łukowski - Absolwent
niedziela godz. 13
Młodzieżówka - Start Gózd
B klasa gr. I
niedziela godz. 13
Lutnia II Piszczac - Orzeł II Czemierniki
Unia II Żabików pauzuje

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5d3868be95

Ekstremalne bieganie z historią Studzianki w tle

Przez deszcz i krzaki wokół tatarskiego cmentarza

Stu dwudziestu miłośników biegania w terenie spotkało się w Studziance (gm. Łomazy) na trasie II Ekstremalnej Tatarskiej Piątki. Zwycięzca, dystans pięciu kilometrów pokonał w czasie poniżej 30 minut.

Fot. N. Wołosowicz

Dla wytrwanych biegaczy impreza była okazją do dobrej zabawy. Zachwyt budziła ekipa panów w garniturach, poradzili sobie chwacko!

Mimo padającego deszczu na trasę ruszyło blisko 120 śmiałków z różnych miejscowości z całej Polski. Nie było łatwo. Dodatkowo należało pokonać 27 przeszkód sztucznych i naturalnych.

Początek był stosunkowo łatwy. Uczestnicy rozpoczynali nosząc pod dwie opony. Następnie pokonywali zasieki, chaszcze, krzaki, beczki oraz tajemniczy rów. Dalej była pajęczyna i siatka do pokonania. Od 9. przeszkody zaczynało robić się trudniej: płoteczek, rączki i wspinaczka po linie w powietrzu sprawiły, że zawody zrobiły się ekstremalne.

Następnie po belach i przyczepach do cmentarza tatarskiego: mizar należało obiec z drągiem sosnowym ważącym ok. 30 kg. Drobiazg. Potem należało zmierzyć się z błotem w rowie i po linie pokonać wodę. Następnie był zjazd i czołganie się w bagnie. Po tym noszenie worka z piaskiem i pokonywanie dołu z wodą.

Przy końcu czekała prawdziwa tortura: wspinanie się po oponach, przeczołgiwanie się poprzez doły i zasieki z drutu kolczastego. Trudna była „Zemsta Tatara". To prawie w pionie ustawiona ściana do przejścia po linie. Mokra powierzchnia utrudniała jej pokonywanie. Kto nie dał rady, robił karne ćwiczenia.

Zawody z czasem 29 minut 24 sekundy wygrał Jacek Chruściel z Międzyrzeca Podlaskiego. Wśród kobiet triumfowała Wioleta Niedźwiedź ze Studzianki.

Drużynowo najlepszy okazał się Klub Aktywnych Parkrun Skórzec. Druga miejsce zajęła Studzianka, a trzecie Bialskie Morsy.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, ŁUKas Organizator Wydarzeń przy współpracy Klubu Biegacza Biała Biega, Time2go oraz Relaks Perła Serpelic.

- Dziękujemy ponad 50 wolontariuszom za pomoc i wsparcie - podkreśla animator imprezy Łukasz Węda.

Ł.W

Fot. Ł. Węda

Niby bieganie, ale z elementami pływania, nurkowania, akrobacji i latania...

Brawo Studzianka

Studzianka stanowi piękny przykład, jak z opowieści o własnej historii zrobić atut i znak rozpoznawczy, czytelny w całym regionie, a nawet dalej. Nie posiada przecież ani szczególnych walorów krajobrazowych ani np. pałacu Potockich, które u wędrowca wywołałyby same z siebie okrzyk „łał!". Jej osobliwością za to jest fakt, że od końcówki XVII zamieszkiwała ją liczna społeczność Tatarów. Dzielnych, wiernych Rzeczypospolitej wojowników, którzy obdarzeni przez Sobieskiego ziemią na Podlasiu, w każdej potrzebie służyli ojczyźnie jako ułani, artylerzyści, ale też - o czym mało kto pamięta - prawnicy, urzędnicy i uczeni. Widomym śladem po tym jest zadbany mizar i miejsce po spalonym w lecie 1915 roku meczecie. Dzięki grupie zapaleńców, której przewodzi znany historyk, regionalista, animator zdarzeń kulturalnych i sportowych Łukasz Węda, wieść o tatarskiej wiosce na Podlasiu zatacza coraz szersze kręgi, a Studzianka coraz liczniej odwiedzana jest przez turystów. Miejscowe panie celują we wspaniałych pierogach, pierekaczewnikach i innych cudeńkach wschodniej kuchni, działa grupa rekonstrukcyjna, muzeum regionalne itd, nawet przystanki PKS zostały odpowiednio poozdabiane. Można? Można!

Zigniew Smółko

Co 25. Polka nie ma pieniędzy na zakup środków higienicznych. W Podedwórzu wiedzą, jak im pomóc

Skrzynki z bezpłatnymi środkami higienicznymi pojawiły się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Podedwórzu. Placówka włączyła się w ogólnopolskie przedsięwzięcie mające na celu walkę z ubóstwem menstruacyjnym.

Środki higieniczne trafiły już do biblioteki

Według jednego z raportów, co 25. Polka nie ma pieniędzy na zakup środków higienicznych. Oznacza to, że prawie 50 tysięcy kobiet, co miesiąc staje przed wyborem: kupić posiłek czy podpaskę?

Wstyd nie pozwala prosić o pomoc

– Co więcej, tylko 1 proc. tych osób udało się do jakiejś instytucji w poszukiwaniu pomocy. Wstyd nie pozwala im głośno mówić o swoich potrzebach – tłumaczy Ewa Dąbrowska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu.

Ogólnopolska fundacja Akcja Menstruacja, która walczy z ubóstwem menstruacyjnym wpadła na pomysł stworzenia w całym kraju punktów pomocy okresowej. Kobiety mające problem z zakupem środków higienicznych, mogą wyjąć je za darmo ze specjalnych skrzyneczek.

Dyr. Ewa Dąbrowska
- Środki higieniczne dostajemy za darmo, dowozi je nam kurier

Prawie 50 tysięcy kobiet, co miesiąc staje przed wyborem: kupić posiłek czy podpaskę?

Biblioteka jest kobietą

Do akcji przystąpiła GBP w Podedwórzu. – Biblioteka jest „kobietą", dlatego chcemy angażować się we wszystkie działania, które poprawią komfort życia kobiet z naszej gminy. Zgłosiliśmy chęć utworzenia punktu pomocy okresowej, bo w naszym powiecie jeszcze go nie ma. Zamontujemy różową skrzyneczkę, w której znajdą się środki higieniczne. Korzystanie ze środków higienicznych będzie bezpłatne – mówi E. Dąbrowska.

Pracownicy GBP początkowo planowali ustawić skrzyneczkę przed budynkiem, ale doszli do wniosku, że byłoby to zbyt krępujące dla kobiet biorących środki higieniczne.

– Umieścimy ją wewnątrz w pobliżu toalety. Atutem jest fakt, że jesteśmy połączeni ze szkołą podstawową. Mamy łazienkę dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych, z której mogą korzystać nasi czytelnicy. Mieści się ona niedaleko szatni, z której dzieci korzystają podczas lekcji wychowania fizycznego. Środki higieniczne będą mogły zatem odebrać zarówno dziewczęta, jak też osoby z zewnątrz – tłumaczy pani dyrektor i dodaje, że w placówce pojawią się plakaty, a drogę do punktu wskażą strzałki.

- Środki dostajemy za darmo, dowozi je nam kurier. Wystarczy jedynie zgłosić zapotrzebowanie koordynatorce – wyjaśnia E. Dąbrowska i dodaje, że akcja nie ma ram czasowych.

Grzegorz Rekiel

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

WÓJT GMINY PODEDWÓRZE
OGŁASZA KONKURS
NA KANDYDATA NA STANOWISKO

DYREKTORA ZESPOŁU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W PODEDWÓRZU

Podedwórze 96, 21-222 Podedwórze,
organ prowadzący – Gmina Podedwórze

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek (Dz. U. poz. 1587 z późn.zm.), to jest:

Oferty należy składać w: Urzędzie Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21- 222 Podedwórze, pok. Nr 7 Sekretariat, Nr tel. 83 379 50 11, w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i telefonem do kontaktu oraz dopiskiem „KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO DYREKTORA ZESPOŁU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W PODEDWÓRZU, **w terminie do dnia 10 czerwca 2021 r. do godz. 14.00**

Szczegółowe informacje oraz wykaz niezbędnych wymagań i dokumentów znajduje się na stronie BIP Gminy Podedwórze /Urząd Gminy/Wolne stanowiska w innych jednostkach.

eprasa.pl 5d3868be95

MÓWIMY STANOWCZE NIE! nielegalnym wysypiskom i wyrzucaniu śmieci do lasów !!!

Dużym sukcesem może poszczycić się Gmina Ulan-Majorat, która w ostatnim czasie zorganizowała wielką akcję pod hasłem „Ulańskie Sprzątania Gminy". Dzięki zaangażowaniu mieszkańców wszystkich miejscowości położonych w gminie, udało się zebrać 11,16 ton śmieci.

Okoliczne lasy, przydrożne rowy to nielegalne miejsca składowania odpadów. Odpady na takich wysypiskach nie są zabezpieczone, powodują często skażenie gleby i wody. Są siedliskiem wielu bakterii chorobotwórczych, a także groźnych grzybów; ponadto zapewniają idealne warunki dla rozwoju much, komarów i szczurów.

Pomimo, iż obowiązująca ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakłada na właścicieli nieruchomości oraz zarządców terenu obowiązek dbania o czystość i porządek, kwitnie proceder nieustannie powstających nowych wysypisk śmieci i zaśmiecania otoczenia wyrzucanymi i zostawianym na poboczach dróg, rowach i lasach odpadami.

Niestety, walka z tym zjawiskiem jest jak walka z wiatrakami, która pochłania nie tylko znaczne środki finansowe z budżetu gminy Ulan-Majorat ale także zatruwa środowisko i niszczy jego walory estetyczne. Tylko w ostatnim czasie pracownicy Urzędu Gminy doprowadzili do likwidacji kilku takich nielegalnych miejsc składowania odpadów. Pomimo podejmowanych działań stale odnotowujemy nowe przypadki zaśmiecania.

W sobotę **15 maja 2021 r.** zorganizowano akcję sprzątania lasów, poboczy dróg i rowów przydrożnych. Mieszkańcy wszystkich dwudziestu sołectw – w tym radni, sołtysi, Koła Gospodyń Wiejskich, strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych, uczniowie szkół, pracownicy Żłobka „Maluszkowo" i Urzędu Gminy zebrali łącznie ponad **11 ton śmieci!**

Co najczęściej znajdowali wolontariusze? To tysiące butelek ze szkła i plastiku, zużyte meble, części samochodowe, opony, odpady poremontowe, kable elektryczne, papę czy nawet eternit, opakowania po fast foodach. Z przydrożnego rowu wydobyto także 3 telewizory i ekspres do kawy.

Trudno zrozumieć tak nieodpowiedzialne działania ludzi. Sprawcami są zapewne osoby przejeżdżające przez Gminę, często jej mieszkańcy, to wyjaśnia odpadki zalegające pobocza dróg i rowów. Inaczej wygląda sprawa wyrzuconych i zużytych sprzętów AGD, RTV, mebli i gruzu – to wynik metodycznej i z premedytacją przeprowadzonej dewastacji środowiska. A przecież wszystkie odpady tego typu można bezpłatnie oddać do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) znajdującego się na terenie byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Stoku albo w dniu ich odbioru wystawić przed domem nie ponosząc dodatkowych kosztów.

Gąsiory

Sobole

OSP Domaszewnica

Kępki

Szkoła Podstawowa w Domaszewnicy

Ulan Duży

W związku z realizacją projektu „Door -to -door dla mieszkańców Gminy Ulan-Majorat" informujemy, że w ubiegłym tygodniu został dostarczony do Gminy Ulan-Majorat, 9 osobowy bus z możliwością przewozu osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Od dnia 24 maja 2021 r. od godz. 8.00- 16.00 przyjmujemy zgłoszenia (określone w regulaminie) na przewóz osób z potrzebą wsparcia mobilnego. Oświadczenie o kwalifikacji do programu oraz formularz zgłoszenia transportu dostępny jest na stronie www.doortodoor.ulanmajorat.pl lub w siedzibie projektu tj. Gminny Ośrodek Kultur, Ulan-Majorat 51. Zamówienie transportu oraz więcej szczegółów dostępnych jest pod nr. 664 052 863.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl 5d3868be95

Policjant po służbie zatrzymał pijanego kierowcę

Ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie miał, zdaniem mundurowych, 60-latek, którego w czasie wolnym od służby zatrzymał funkcjonariusz radzyńskiej policji. Mężczyzna miał też złamać sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Będzie mu grozić kara do pięciu lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w Czemiernikach. Policjant z radzyńskiej jednostki jechał autem w czasie wolnym od służby. Wymijał pojazd, którego kierowca wykonywał na drodze dziwne manewry. Jego zachowanie wskazywało, że może być pijany.

Funkcjonariusz zawrócił, a następnie uniemożliwił kierującemu dalszą jazdę.

– Na miejsce wezwał patrol policji, który potwierdził podejrzenie. Badanie wykazało w organizmie 60-letniego mieszkańca gm. Czemierniki ponad 2,5 promila alkoholu. W trakcie sprawdzenia kierującego w policyjnych systemach okazało się, że 60-latek ma aktualny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych obowiązujący do 2023 roku – relacjonuje młodszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej w Radzyniu Podlaskim.

60-letni kierowca odpowie przed sądem. Będzie mu grozić do pięciu lat pozbawienia wolności.

Piotr Woszczak przypomina, że pijani kierowcy stwarzają spore zagrożenie na drogach.

– Alkohol znacznie obniża koncentrację oraz zaburza zdolność oceny sytuacji. Apelujemy do osób, które zauważą pijanego kierowcę, aby reagować i jak najszybciej powiadomić policję – zachęca funkcjonariusz.

GR

Złota Odznaka Honorowa dla sześciu aktywistów wohyńskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Odznaczenia dla seniorów, którzy aktywizują seniorów

Gm. Wohyń: Odznaka nie jest przyznawana za „wysługę lat". To dowód uznania za pracę społeczną na rzecz emerytów.

Fot.UG Wohyń

Laureaci Złotej Odznaki Honorowej (od prawej): Marian Sawka, Janina Kiewel, Henryk Mackiewicz, Teresa Klimiuk, Mirosława Mackiewicz. Odznakę otrzymała również nieobecna na zdjęciu Stefania Gorgol

Marian Sawka, Janina Kiewel, Henryk Mackiewicz, Teresa Klimiuk, Mirosława Mackiewicz i Stefania Gorgol - to laureaci Złotej Odznaki Honorowej, nadawanej przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Warszawie za zaangażowanie oraz zasługi na rzecz działalności Związku.

Wyróżnieni odebrali odznaczenie z rąk wójta gminy Wohyń, Tomasza Jurkiewicza.

ZERiI w Wohyniu stwarza realne warunki do aktywizacji środowiska seniorskiego. - Seniorze, nie zamykaj się w domu! - to hasło przewodnie tej działalności.

Podczas wręczania odznaczeń podkreślano, że poprzez aktywność seniorzy poprawiają swoje samopoczucie, a należąc do Związku, „człowiek starszy może subiektywnie się odmłodzić".

Złotą Odznakę Honorową wręczali i laureatom gratulowali: wójt Tomasz Jurkiewicz oraz Kazimierz Ździebłowski, przewodniczący rejonowego oddziału związku i Kazimierz Brudkowski, przewodniczący ZERiI w Wohyniu.

mm

Sprawą zajęła się Komisja Petycji, Skarg i Wniosków

Odrzucili skargę na dyrektor SP w Żakowoli Poprzecznej

Na początku marca do Urzędu Gminy Kąkolewnica wpłynęła skarga pracownicy Szkoły Podstawowej w Żakowoli Poprzecznej. - To stara sprawa, która po kilku latach wróciła - odpowiedział na nasze pytanie sekretarz gminy, Marcin Czyżak.

Sporne sprawy w tej dziedzinie rozstrzygają sądy pracy. Sprawy świadczeń należą do pracodawcy, regulują je wewnętrzne regulaminy

Odeszła z pracy nie mając praw emerytalnych

- Wystąpiłam do dyrektor Ewy Witek, żeby pomogła mi odejść z pracy do opieki nad chorym mężem - opisuje swoją sytuację kobieta, która w placówce przepracowała 25 lat.

Autorka petycji odeszła z pracy z początkiem września 2014 r., zarejestrowała się w Urzędzie Pracy, przez pół roku przebywała na zasiłku. W kwietniu 2015 r. otrzymała świadczenie przedemerytalne. Po śmierci męża, od lutego 2018 r., przeszła na rentę rodzinną.

Kobieta w tym czasie bezskutecznie występowała o przyznanie jej świadczenia socjalnego. Nie otrzymała także odprawy przedemerytalnej.

„Jeśli jest to niezgodne z prawem, proszę o uregulowanie świadczeń za minione lata, nawet ze środków Pani Dyrektor, która nadal sprawuje swoje obowiązki" - czytamy w liście byłej pracownicy szkoły.

Skargę uznano za bezzasadną

Skarżąca zarzuciła dyrektor, że po rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 1 września 2014 r. nie otrzymała świadczenia socjalnego oraz odprawy przedemerytalnej. „Podała jednocześnie, że po rozwiązaniu umowy o pracę, zarejestrowała się w radzyńskim Urzędzie Pracy, gdzie otrzymała zasiłek przedemerytalny. Po śmierci męża - rentę rodzinną" - odczytał stanowisko Komisji Petycji, Skarg i Wniosków jej przewodniczący Piotr Łątka.

Z pisma szkoły w Żakowoli z 4 maja 2014 r. (adresowanego do kobiety) wynika, że skarżąca została zwolniona z pracy na skutek jej próśb, aby dokonać likwidacji jej stanowiska pracy z uwagi na sytuację osobistą. „Fakt ten potwierdza w złożonej skardze sama kobieta" - przytoczył uzasadnienie przewodniczący komisji.

Sprawa poza kompetencjami komisji

Postępowanie wyjaśniające odbyło się 7 kwietnia br. - Po analizie skargi i dołączonej do niej dokumentów komisja uznała ją za bezzasadną, nie widząc kompetencji komisji do przesądzania uchwałą sprawy odprawy emerytalnej dla skarżącej oraz w zakresie odmowy przyznania jej świadczenia socjalnego z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych - argumentował Łątka, dodając: - Sporne sprawy w tej dziedzinie rozstrzygają sądy pracy. Sprawy świadczeń należą do pracodawcy, regulują je wewnętrzne regulaminy.

Długi okres na odwołanie

- Skarżąca miała 3 lata na dochodzenie odprawy przedemerytalnej, o ile by się jej należała - podsumował przewodniczący komisji.

Komisja uznała, że fakt rejestracji w „pośredniaku" (jako osoby bezrobotnej, pobierającej zasiłek) po rozwiązaniu umowy o pracę przeczy dowodzeniu kobiety o należnej jej odprawie emerytalnej.

„Pracownica nie nabyła prawa do żądanych świadczeń" - czytamy w uzasadnieniu odrzucenia skargi.

Kobieta ponowiła skargę, nie przedstawiając jednak nowych okoliczności. Wszyscy radni (10 obecnych na komisji) zagłosowali za odrzuceniem skargi.

Jakub Hapka

Tragedia w Paskudach. Nadal czekają na wyniki badań krwi ofiary

Gm. Ulan-Majorat: Na wyniki badań krwi 63-latka śmiertelnie potrąconego w Paskudach przez dostawczego volkswagena nadal czekają radzyńscy śledczy. Od wypadku minął już ponad miesiąc, ale wyniki nie trafiły jeszcze do prokuratury.

Do tragedii doszło w połowie kwietnia późnym wieczorem na powiatowej, nieoświetlonej drodze łączącej Zakrzew z Wierzchowinami w miejscowości Paskudy (gm. Ulan Majorat). – Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący dostawczym volkswagenem, poza obszarem zabudowanym, najechał na leżącego na jezdni wraz z rowerem mężczyznę. Niestety w wyniku odniesionych obrażeń 63-latek poniósł śmierć na miejscu – relacjonowała podkomisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Policjanci przebadali alkomatem 34-letniego kierowcę volkswagena. Był trzeźwy. Na miejscu tragedii zostały przeprowadzone oględziny pod nadzorem prokuratora. Mundurowi ustalili, że 63-latek nie miał na sobie kamizelki odblaskowej. Jego ciało zostało przekazane do zakładu medycyny sądowej. – Sekcja zwłok została już przeprowadzona. Nie ma jeszcze wyników badań krwi ofiary, przyjdą one wraz z protokołem sekcji. Prowadzimy śledztwo, toczy się ono w sprawie, a nie przeciw konkretnej osobie – relacjonował przed miesiącem Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Przedłuża się czas oczekiwania na wyniki badań krwi. – Jeszcze nie nadeszły. Czynności trwają niezależnie od oczekiwania na wyniki, prowadzi je policja pod naszym nadzorem – powiedziała w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

GR

eprasa.pl 5d3868be95

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Dzień Samorządu Terytorialnego

Z okazji zbliżającego się Dnia Samorządu Terytorialnego (27 maja) składamy wszystkim Samorządowcom i Pracownikom Samorządowym najlepsze życzenia i podziękowania. Dziękujemy za zaangażowanie i wspólną troskę Radnym, Sołtysom, Radnym Sołeckim i wszystkim wspierającym Samorząd. Jesteśmy wdzięczni za aktywność, pomysły i wszelką działalność podejmowaną dla dobra lokalnej społeczności.
Życzymy niesłabnącego zapału w podejmowanych działaniach oraz aby nasze wysiłki były zauważone i docenione. Żeby nasza wspólna praca przyczyniała się do ciągłego rozwoju naszej Gminy. Życzymy Państwu satysfakcji z pełnienia funkcji społecznych, zdrowia i pomyślności w życiu osobistym. Niech Dobry Bóg błogosławi, a św. Kinga patronka samorządowców wyprasza potrzebne łaski.

Wiesław Mazurek
Wójt Gminy Radzyń Podlaski

Anna Grochota
z-ca Wójta Gminy Radzyń Podlaski

Barbara Palica
Przewodnicząca RG Radzyń Podlaski

Henryk Rosiński
z-ca Przewodniczącej RG Radzyń Podlaski

Poniżej kilka zdjęć z ostatnich obchodów Dnia Samorządowca Gminy Radzyń Podlaski 2015 rok.

eprasa.pl 5d3868be95